

# GŁOS

## KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE

Nr 17/2006 (2183) Rok XLVIII 7.5.2006

Cała ziemia niechaj wita, O Maryjo, śliczny maj.  
W tym miesiącu ziemia cała życiem, wonią, wdziękiem łśni.  
Wszędzie Twoja dźwięczy chwała, gdy majowe płyną dni.



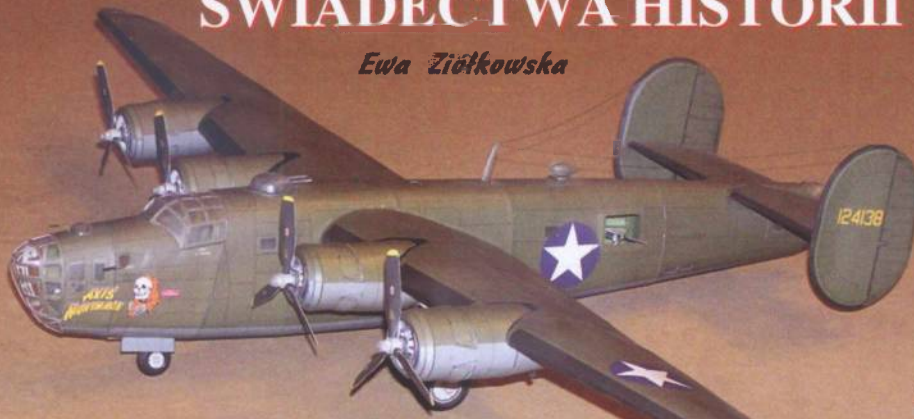
1,40€  
TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ  
HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE

foto. T. Frankowski



# ŚWIADECTWA HISTORII

Ewa Ziolkowska



model Liberatora

**D**zień zakończenia II wojny światowej - 8 maja 1945 roku nie był dla Polaków dniem zwycięstwa. Pokazuje to dobitnie stała ekspozycja w Muzeum Powstania Warszawskiego, której nowa część właśnie została udostępniona zwiedzającym. Największe zainteresowanie budzi replika samolotu Liberator.

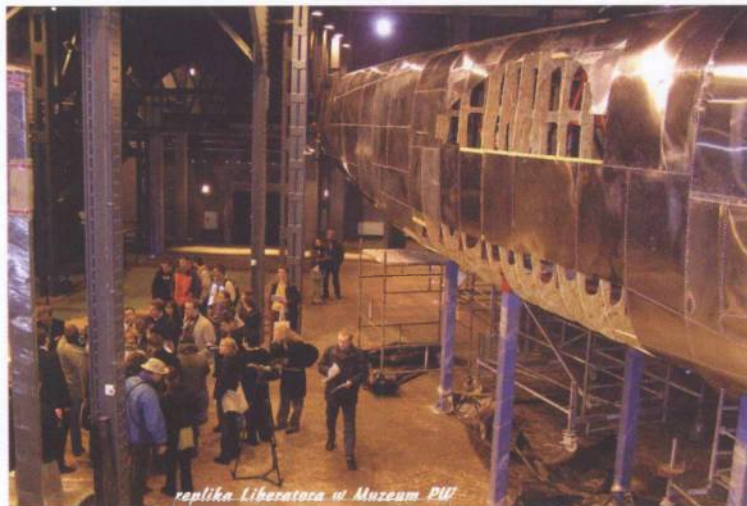


**P**owstańcy warszawscy pytani, co jeszcze powinno znaleźć się w Muzeum, odpowiadali, że koniecznie należy uwzględnić działania lotników alianckich dostarczających broń i żywność walczącej Warszawie. Zrzutów dokonywały załogi polskie, brytyjskie i południowoafrykańskie. Startowały z baz na południu Włoch, leciały nad okupowaną Europą około 10 godzin, najczęściej nocą. Samoloty wlatywały na terytorium Polski pomiędzy Tarnowem a Krakowem, a stamtąd, wzdłuż Wisły, kierowały się nad Warszawę. Łuna płonącego miasta była widoczna z odległości ponad 100 kilometrów. Nad stolicą maszyny obniżały pułap do kilkudziesięciu metrów, lecąc niemal nad dachami budynków, cały czas pod niemieckim ostrzałem. Znane są przypadki ostrzeliwania samolotów także przez wojsko sowieckie.

Spośród lotników Polskich Sił Powietrznych niosących pomoc walczącej Warszawie, latających w barwach RAF-u, blisko osiemdziesięciu oddało życie. Jednym z bardziej wymownych symboli ich bohaterstwa jest najślawniejszy bombowiec z czasów II wojny światowej - Liberator B-24J. Samolot tego typu, należący do Polskiej Eskadry do Zadani Specjalnych, pilotowany przez kapitana Zbigniewa Szostaka, kawalera Krzyża Virtuti Militari, w drodze powrotnej znad powstańczej stolicy został zestrzelony przez myśliwiec Luftwaffe. Stało się to w nocy z 14 na 15 sierpnia 1944 roku w Nieszkowicach Wielkich koło Bochni. Szczęściu członków załogi wraz z dowódcą zginęło na miejscu. Muzeum Powstania Warszawskiego posta-

nowiło wykonać kopię ich samolotu. Udało się odzyskać oryginalne fragmenty maszyny. Jeden z mieszkańców Nieszkowic przechował w starej szopie części bombowca i postanowił oddać je do Muzeum. W trakcie rozmów z okoliczną ludnością okazało się, że elementów maszyny jest więcej, ponieważ strącony samolot rozebrano, a jego części wykorzystywano do budowy wozu drabiniastego, czy łatania dziur w stodole.

**D**o skonstruowania repliki niezbędna była oryginalna dokumentacja fabryczna, pozostająca w zbiorach



Smithsonian Institution w Waszyngtonie. Dzięki pomocy Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Ambasady RP w Waszyngtonie udało się pozyskać licencję Departamentu Stanu, gdyż w USA Liberator, wciąż uważany za samolot bojowy, obję-

ty jest klauzulą tajemnicy. Minister Obrony Narodowej Radosław Sikorski 22 grudnia 2005 roku przekazał Muzeum 27 mikrofilmów z rysunkami technicznymi, opis budowy i obsługi samolotu.

Na zlecenie Muzeum Powstania Warszawskiego grupa konstruktorów, wykorzystując specjalny program komputerowy, przystąpiła do budowy wiernej kopii w skali 1:1, którą wykonano z blachy aluminiowej na drewnianym szkielecie. Wmontowano w nią oryginalne fragmenty poszycia kadłuba i usterzenia, antenę pomiarową oraz karabin maszynowy. Było to prawdziwe wyzwanie, zważywszy, że długość kadłuba samolotu przekracza 20 m, a rozpiętość skrzydeł - 33 m.

Nowa, ogromna hala wystawowa, urządzona w dawnej kotłowni elektrowni tramwajowej, to doskonały przykład połączenia nowoczesności z zabytkowym wnętrzem. Pozostawiono, zachowany i odrestaurowany, jeden z sześciu oryginalnych, starych kotłów oraz urządzono salę kinową na 200 osób z panoramicznym ekranem, na którym można jednocześnie wyświetlać dwa filmy. W podziemiach zrekonstruowano kanał, będący możliwie wierną kopią tych, którymi przemieszczali się powstańcy. Jest ciasny, ciemny, niski, trudno się w nim poruszać.

Z obiegającej wewnątrz antresoli, przeznaczonej na ekspozycje czasowe, od 3 maja, spoglądają twarze powstańców. Nadnatu-



Twarcz Powstania - Krystyna Krahalska

ralnej wielkości portrety wyrażają rozmaite emocje: radość, powagę, zwątpienie. Są cywile i żołnierze, szeregowcy i oficerowie, jest ksiądz i sanitariuszka. Oblicza zwykłych ludzi, wpisane w historię skazanego na zagładę miasta. Autorami

fotogramów są między innymi powstańcy fotoreporterzy: Eugeniusz Lokajski i Joachim Joachimczyk, część pochodzi ze zbiorów prywatnych.

Z czasem, w nowej części Muzeum zostanie zaprezentowana wystawa rozwijająca dotychczas ledwie sygnalizowane wątki: międzynarodowy kontekst powstańczych zmagani, w tym porównanie Powstania Warszawskiego z powstaniem w Paryżu, Niemcy i ich sojusznicy, skala zniszczeń miasta, sztuka czasu Powstania, a także indywidualne losy powstańców pokazane przez pryzmat ich wspomnień, utrwalonych dzięki projekto- wi Archiwum Historii Mówionej.

**Dokończenie na str. 15**





## telegram kwitnący

7 maja 2006

Spóźniła się w tym roku wiosna - teraz na szczęście nadrabia kwitnącą przyrodą, śpiewem ptaków, jasnymi dniami. Nareszcie robi się ciepło i powraca nam chęć do życia. Maj jest czasem bezinteresownej, tylko z naszej ludzkiej natury wynikającej radości i nadziei. Trzeba nam więc - wbrew wszystkim

przeciwnościom - koniecznie wpisać się w tę otaczającą nas aurę, aby optymizmu wystarczyło nam na cały, długi rok. (P.O.)

## kartki z kalendarza

Adam Dobroński

# Finał

Rocznice zakończenia drugiej wojny światowej (w Europie) nadal wywołują w Polsce emocje.

W okresie PRL dzień 9 maja był na prawach święta państwowego, a służyć miał głównie podkreśleniu polsko-radzieckiego braterstwa broni. Przekonywano, że Armia Czerwona przyniosła Polsce wolność, zaś „kościuszkowcy” wybrali jedynie słuszną drogę do Ojczyzny. W III RP, przede wszystkim przyspieszono o jeden dzień obchody tego święta. Nie chodziło jednak tylko o korektę zegarową, wszak delegacja niemiecka podpisała kapitulację przed północą 8 maja, a rzeczywiście w Moskwie był już 9 maja. W tej zmianie kryła się również zapowiedź wprowadzenia innych ocen i zwyczajów. Ubyło radości, górę wziął żal, że Polska, choć była w gronie zwycięskiej koalicji, to nie odzyskała suwerenności i straciła ziemie wschodnie. W wielu środowiskach kombatanckich, w środkach masowego przekazu zanegowano fakt zakończenia II wojny światowej w dniu 8 maja 1945, a wprowadzono w odniesieniu do dziejów ojczystych terminy: wojna po wojnie, druga okupacja sowiecka, nawet i wojna domowa, choć ten ostatni zwrot został stanowczo zanegowany przez historyków. Temperaturę dyskusji i protestów podnoszą interpretacje historii najnowszej w wykonaniu rosyjskim, o których co jakiś czas jesteśmy informowani.



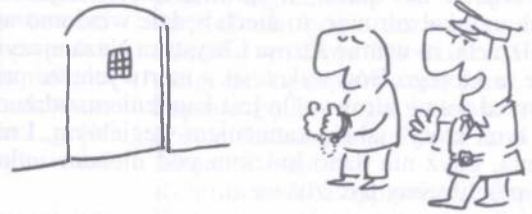
Polacy walczący na froncie zachodnim, kiedy już śniła im się defilada zwycięstwa dowiedzieli się, że drogi przez nich przebyte w ciężkich bojach wcale nie prowadzą do wolnej Polski, nad Wisłę, Bug, Niemen, Dniestr. Na osłodę pozostała im satysfakcja z wyzwolenia zagranicznych krain i miejscowości. Ci od generała W. Andersa zdążyli wpisać się w historię włoskiej Bolonii (wygrali „wyścig” z oddziałami amerykańskimi), a ci od gen. Stanisława Maczka przez Francję, Belgię i Holandię dotarli do niemieckiego portu Wilhelmshaven.

Ciąg dalszy na str.9

Z satyrycznej teki L.B.

[JESZCZE O AFERACH]  
-INFLACJA ROBI SWOJE: KIEDYS MÓWIŁO SIĘ, ŻE PIERWSZY MILION TRZEBA UKRASAĆ, ALE PÓ WYKRYCIU AFERY KOMITETU D/S NADZIEŻY I SFERBU OKAZAŁO SIĘ, ŻE TO MUSI JUŻ BYĆ STO MILIONÓW...

ZAKŁAD  
KARNY



(Rys. Leszek Biernacki)

## Majowe przysłowia

Ks. Tadeusz Domżał

Przysłowia są mądrością narodu - taką tezę powtarzają Polacy. Jak do niej odnoszą się ludzie innych narodowości trudno stwierdzić, ale niezależnie od kraju i zwyczaju wszyscy są dumni z tego, co wyraża pewne prawdy, co poucza, co coś zapowiada, a czasem ostrzega i wyrokuje.

O każdym miesiącu w roku możemy przytoczyć wiele przysłów. O maju również. Pozornie wydawać by się mogło, że jest ich bardzo wiele. Ale w porównaniu ze styczniem, który od pierwszego dnia zapowiada nowy rok i z innymi miesiącami w roku możemy zauważyć, że najmniej przysłów odnosi się do czterech miesięcy, a są to: maj, czerwiec, lipiec i sierpień. Wszystkie inne mają znacznie więcej porzekadeł na swoim koncie.

Wśród przysłów mówiących o maju spotkać możemy takie: „Boże daj, Boże daj, aby wiecznie trwał nam maj!”. Wyrażenie pragnienia o wiecznie trwającym maju jest z pewnością



ideą bardzo piękną, ale nierealną. W rzeczywistości bowiem słowa te mogą być prawdziwe tylko przez 31 dni, a ponadto maj nie zawsze zachwyca, bo zdarzają się dni zimne i deszczowe. Nie można jednak całkowicie zignorować klimatu, który w polskiej rzeczywistości jest czasem burzliwego rozkwitu wszystkiego, co zielone i kwitnące. Jest bowiem jakiś fenomen tego czasu, gdy to co czarne i szare znika, a wszystko staje się kolorowe. Oprócz barw, maj nosi w sobie majestat zapachów zapisany w powietrzu i w woni kwitnących bżów, jaśminów i innych kwiatów.

Ciąg dalszy na str. 5





## LITURGIA SŁOWA

IV NIEDZIELA WIELKANOCNA - ROK B

## PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z *Dziejów Apostolskich*

Piotr napęczniony Duchem Świętym powiedział: Przełożeni ludu i starsi! Jeżeli przesłuchujecie nas dzisiaj w sprawie dobrodziejstwa, dzięki któremu chory człowiek uzyskał zdrowie, to niech będzie wiadomo wam wszystkim i całemu ludowi Izraela, że w imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, którego wy ukrzyżowaliście, a którego Bóg wskrzesił z martwych, że przez Niego ten człowiek stanął przed wami zdrowy. On jest kamieniem, odrzuconym przez was, budujących, tym, który stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni.

## DRUGIE CZYTANIE

Czytanie z *Pierwszego listu świętego Jana Apostoła*

Najmilsi; Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec; zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi i rzeczywiście nimi jesteśmy. Świat zaś dlatego nas nie zna, że nie poznał Jego. Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się to ujawni, będziemy do Niego podobni; bo ujrzemy Go takim, jakim jest.

Dz 4,8-12

1 J 3,1-2

## EWANGELIA

J 10,11-18

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie moje oddaję za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz. Dlatego miłuje Mnie Ojciec, bo Ja życie moje oddaję, aby je potem znów odzyskać. Nikt mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać. Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca.

W czasach Chrystusa wystarczył model dobrego pasterza. Dziś wydaje się on być trochę przestarzałym. Ale czy na pewno?



W czasach supermenów, wielkiego świata, gdzie pojawiają się pierwsze damy, ktoś dobry traci na urodzie. Tak, traci, bo ludzie dziś patrzą inaczej. Ludzie po prostu czekają na wyniki, na skuteczność, na sukcesy. Pomimo to świadomi jesteśmy, że istnieją jakieś subtelne granice, po przekroczeniu których dobro nie istnieje, nie ma prawdy i nie ma piękna. Ale bardziej jeszcze niebezpieczna jest druga granica, kiedy pojawia się już zło, kłamstwo i brzydota. Ewangelia o dobrym pasterzu uczy nas patrzeć podwójnie tzn. na pasterza, ale przez pryzmat dobra czyli pewnych kwalifikacji i przedyspozycji, a także osobistego odniesienia do tego kim się jest i co się czyni. Ta ewangeliczna kwalifikacja dobrego pasterza jest bardzo wymowna. Chrystusowy dobry pasterz to ktoś, kto poświęca się bez reszty. To ten, który życie swoje oddaje za owce. To ten, który diametralnie różni się od najemnika. Ta prawda wychodzi na jaw wówczas, gdy pojawia się wilk. Do tego momentu i najemnik, i dobry pasterz mogą zachowywać się podobnie. Podobni mogą być w trosce o stado, o to, czy owce mają co jeść i co pić, czy są zdrowie. Dlaczego w tym momencie zagrożenia odkrywa się cała prawda? Dlaczego w obecności wilka dobry pasterz pozostaje dobrym pasterzem, a najemnik ujawnia swoje tchórzostwo i ucieka? Odpowiedź jest jasna. Pozory znikają, a pojawia się prawda. Każdy z nich miał inną motywację. Dobry pasterz służył wiernie, a najemnik za jakieś wynagrodzenie. W momencie, gdy zoba-

## BYĆ DOBRYM

czył wilka zaczął kalkulować i wtedy pomyślał sobie, czy dla jakiegoś stada owiec warto ryzykować własnym życiem. Sam sobie udzielił odpowiedzi i czmychnął czym prędzej. Nawet nie podejmował jakiegokolwiek próby obrony owiec przed wilkiem.

A nam może już znudziło się to mówienie o samych dobrych uczniach, studentach, profesorach i osobach wszelkich profesji. Co znaczy to słowo dobry w odniesieniu do każdego z nas? Czy to nie jest jakaś maseczka na pokaz, aby wszyscy mieli nas za dobrych?



Z pewnością wszyscy ludzie pragną być dobrzy, bo jest w człowieku jakieś pragnienie dobra. Z tym jednak, że to nie jest takie proste, a więc wielu z tego zamiaru rezygnuje. I tak stają się szaraczkami, w szare dni i w szarym tłumie. A przecież mieli jakieś zamiary. Tyle razy przypominano im, aby byli dobrzy i co z tego? Czasem ludziom może się wydawać, że można być dobrym w swoim zawodzie, a nawet w powołaniu, omijając wspólny mianownik jakim jest „dobry człowiek”. Nic podobnego. To na fundamencie dobrego człowieka, człowieka uczciwego, oddanego, słuchającego, zaangażowanego, pragnącego służyć, osoby sprawiedliwej i dążącej do doskonałości

ści buduje się wszelkie dobro osobiste i społeczne. Dobry pasterz widzi pełny zakres swoich obowiązków, a więc nie tylko wynagrodzenie i codzienne zajęcia, ale i ryzyko stawienia czoła w sytuacji zagrożenia. Najemnik tak daleko nie sięga. On widzi tylko z dnia na dzień i cieszy się, że wilk jeszcze dziś nie przyszedł. Mogą być jednak i tacy najemnicy, którzy nie przeżyją spotkania z wilkiem. I co wtedy? Można powiedzieć wprost: tym gorzej dla stada. Wcześniej czy później w przypadku najemnika pojawi się jakaś forma opieki, chęć zarobienia więcej, uszczknięcia czegoś dla siebie i to wszystko stanie się oczywiście kosztem stada. A owce same mogą się wówczas pogubić, bo najemnikowi nie zależy na owcach, na ich poznaniu, życiu i bezpieczeństwie.

A dziś? Kto jest, albo inaczej, kto zasługuje na miano dobrego człowieka? Kto? Mówią o kimś: dobry sędzia, dobry lekarz, dobry nauczyciel, dobry mechanik, dobry uczeń, dobry student, dobry profesor. Czy czasem od tych stwierdzeń, co dobre i kto dobry, albo co dobre, a co niedobre nie boli nas już głowa? Często możemy mieć dość takich rozróżnień. Niekiedy możemy też mieć jakąś awersję do dobra, przez ukazywanie dobrych i złych w prostym kluczu niemalże tak jak w bajkach. Nie mniej jednak warto, w świecie gdzie niekiedy nazywa się dobro złem, a zło dobrem stanąć i trwać jak dobry pasterz. I to jest możliwe. Pod jednym wszakże warunkiem; że jest się dobrym człowiekiem czyli odpowiedzialnym realistą.

Ks. Tadeusz Domżał



Ciąg dalszy ze str. 3

## Majowe przysłowia

Bardzo zdziwiło mnie przysłowie: „Bywa i śnieg w maju”. W swoim życiu nie doświadczyłem takiej anomalii, ale być może kiedyś i tak bywało. Ktoś inny jednak przekazał coś na pocieszenie: „Jeśli w maju śnieg zdarzy, to lato dobrze wyparzy”.

W swoich poszukiwaniach majowych przysłów natknąłem się i na dwa zapowiadające czerwiec w oparciu o obserwację maja. Oto one: „Gdy w maju plucha, w czerwcu posucha.” I drugie: „Kiedy maj zimny, a w czerwcu pada, gospodarz pełne stodoły posiada”. Co do pierwszego zawsze można mówić o różnicy opadów i temperatury w tych dwóch miesiącach jakimi są maj i czerwiec. Można byłoby więc odrzucić owo stwierdzenie: Gdy w maju posucha, w czerwcu plucha, ale to nie zostało jeszcze zapisane. Drugie z przysłów jest bardzo pojemne w swojej prognozie. Zimny maj, deszczowy czerwiec, a potem trzeba jeszcze dodać ciepłe lato i wszystko się zgadza - plony rzeczywiście mogą być zadowalające.

**T**wórcy majowych przysłów nie ominięli takich rzeczywistości jak grzmoty i burze. W oparciu o te zjawiska wnioskowali: „Grzmot w maju sprzyja urodzaju” i „Jak burze w maju częste, to snopki w żniwach gęste”. Wszystko wskazuje na to, że majowe opady, a nawet burze zapowiadają urodzaj. Wśród majowych przysłów nie brakuje i takich, w których występują święci i to nie tylko jedna, jakby się mogło wydawać św. Zofia. O niej mówi się zazwyczaj jako o „zimnej Zośce”. W przysłowia, oprócz jednego i to mało znanego, które brzmi: „Pankracy, Serwacy, Bonifacy i Zośka to zimni święci” nie spotkałem takiego, które dotyczyłoby wprost samej „zimnej” Zofii czy Zofiji. Wszystkie inne mówią o tej świętej z wielką sympatią, a wśród nich, chociaż-



by takie: „Majowa Zofija bzy nam porozwija, „Święta Zofija kłósy rozwija”, „Dla św. Zosi kłósy się podnosi”.

Niezbyt pochlebne są jednak przysłowia o trzech świętych, którzy to w kalendarzu poprzedzają św. Zofię. Najczęstsze przysłowia o nich to: „Pankracy, Serwacy i Bonifacy - źli na ogrody chłopacy.” I „Pankracy, Serwacy, Bonifacy chłodem się znaczą i zwykle płaczą”.

To raczej trzej święci: Pankracy, Serwacy i Bonifacy, których wspominamy kolejno 12, 13 i 14 maja, nazywani popularnie w Polsce ogrodnikami, w niektórych latach byli tak zimni, że zmienili na-

stawienie do św. Zofii. W kontekście przysłów widoczne jest jednak, że dzień św. Zofii (15 maja) stanowi w strukturze miesiąca swoisty przełom i zapowiedź dobrego rozwoju roślin nawet, gdy przed tym dniem nie było najcieplej.

Wśród majowych przysłów spotkałem i takie „Ślub majowy - grób gotowy”. Możliwe, pomyślałem sobie, w tym miesiącu narzeczeni nie zawierają związków małżeńskich, co daje się zauważyć w polskiej rzeczywistości. Być może, chociaż od jakiegoś czasu coraz więcej jest zawieranych małżeństw i w maju. Z pewnością ci, którzy podejmują taką decyzję nie biorą na serio tych słów. Istnieje jednak prawdopodobieństwo, że samo słowo „grób” było użyte jako koniec, co mogło wskazywać na nietrwałość związku.

**N**a pocieszenie dla tych, co mieliby obawy przed ślubem w maju można ułożyć i takie przysłowie w oparciu o tamto sprzed lat „W maju jak w maju” lub „Ślub w maju, życie jak w maju” i niech się spełni w życiu tych, którym dane to będzie przeżyć.

Dziś zamiast powtarzać przysłowia, ludzie wsłuchują się w prognozy pogody, a w tym zakresie pięciominutowe informacje są już bardzo pouczające. Mówią nie tylko o pogodzie w sensie temperatury, prądów zatokowych i ciśnienia, ale i w odniesieniu do alergików - podając informacje o stężeniu pyłków w powietrzu. Jak sprawdzały się majowe przysłowia kiedyś, a jak dzisiaj - trudno powiedzieć. Co do jednego nie możemy mieć wątpliwości, że twórcami ich byli ludzie, którzy bacznie obserwowali przyrodę i próbowali z jej życia wyczytać coś na przyszłość.

**A**co do innych miesięcy? Spotkać można przysłowia wprost reklamowe, gdybyśmy nie zawahali się użyć języka współczesnej rzeczywistości np. „Kwiat lipcowy, napój zdrowy”. Z pewnością powtarzający je mieli na myśli jakieś zioła, które zaparzano w zimowe dni i delectowano się nimi przez długie wieczory. I co jeszcze jest ciekawego w przysłowia? W wielu z nich bohaterami są święci. I tak wiele przysłów czerwcowych koncentruje się wokół św. Jana Chrzciciela, lipcowych skupia się na św. Małgorzacie, w sierpniu króluje św. Wawrzyniec i św. Bartłomiej, we wrześniu św. Michał, październik to cały poczet świętych, a wśród nich: Aniołowie, św. Teresa, św. Jadwiga, św. Urszula; w listopadzie: św. Marcin, św. Katarzyna i św. Andrzej, w grudniu: św. Barbara, św. Mikołaj i św. Łucja, w styczniu największej przysłów krąży wokół Trzech Króli, rzadziej św. Weroniki, św. Makarego czy św. Honoraty, luty to miesiąc św. Błażeja i św. Agaty, marzec - św. Kazimierza, a kwiecień - św. Franciszka i św. Marka. Tak to, z roku na rok przysłowia spełniają się, albo czekają na swoje spełnienie. A trzeba pamiętać, że pogoda pogodą, a stare porzekadło mówi: „Każdy święty ma swoje wykrety”.

*Ks. Tadeusz Domżał*



## życie Kościoła

**□ Papież Benedykt XVI przybędzie do Brazylii 31 maja 2007 r. - poinformował metropolita Aparecidy abp Raymond Damasceno Assis**

Dotychczas Ojciec Święty odbył jedną podróż zagraniczną - w sierpniu 2005 r. do Kolonii, gdzie uczestniczył w XX Światowym Dniu Młodzieży. Pierwszą pielgrzymką zaplanowaną przez nowego Papieża będzie jego majowa wizyta w Polsce śladami Jana Pawła II, w dniach 25 do 28 maja.

Kolejna podróż zaprowadzi Papieża do Walencji w Hiszpanii, gdzie 8 i 9 lipca będzie przewodniczył V Światowemu Spotkaniu Rodzin. We wrześniu, w dniach od 9 do 14, Ojciec Święty odwiedzi swą rodzinną Bawarię. Pielgrzymka ta będzie odbywała się pod hasłem: „Kto wierzy, nie jest sam!”. Z kolei od 28 do 30 listopada, Ojciec Święty przebywać będzie w Turcji na zaproszenie władz tego kraju i prawosławnego patriarchy Konstantynopola - Bartłomieja I.

**□ 23 kwietnia 2006r., Mszą w gnieźnieńskiej katedrze rozpocznie się obchody 50-tej rocznicy kapłaństwa Prymasa Polski kard. Józefa Glempa. W Eucharystii, której przewodniczył jubilat, uczestniczyli także kapłani, którzy pół wieku temu wraz z nim przyjmowali święcenia kapłańskie z rąk bp. Franciszka Jedwabskiego, sufragana poznańskiego, posługującego w zastępstwie internowanego kard. Stefana Wyszyńskiego.**

- Jestem wdzięczny, że w tej właśnie świątyni możemy dziękować Bogu za pięćdziesiąt lat naszego kapłaństwa - powiedział na początku Mszy św. kard. Glemp prosząc zebranych o modlitwę. To właśnie w gnieźnieńskiej katedrze, 25 maja 1956 roku, wraz z kapłanami obchodzącymi w tym roku złoty jubileusz kapłaństwa powiedział Chrystusowi swoje „Tak!” i przyjął zadanie, którego wypełnianie miało odtąd stanowić treść jego życia.

**□ Jan Paweł II mógłby zostać w przyszłości patronem bezpłodnych małżeństw. Nie wykluczył tego postulator procesu beatyfikacyjnego polskiego Papieża ks. prał. Sławomir Oder.**

W wywiadzie dla włoskiej gazety internetowej „Affaritaliani” ks. Oder przyznał, że największą łaskę otrzymanych za wstawiennictwem Sługi Bożego dotyczy właśnie spraw niespodziewanego rodzicielstwa osób, które uznano za bezpłodne. Ks. Oder potwierdził, że równoległe z procesem w Rzymie, gdzie nadal przesłuchuje się świadków, we Francji toczy się kanoniczne dochodzenie w sprawie domniemanego cudownego uzdrowienia zakonnicy, cierpiącej na chorobę Parkinsona - tę samą, która towarzyszyła Papieżowi przez ostatnich kilkanaście lat życia.





## z kraju

13 maja, w Pawłokomie pod Przemysłem odbędą się uroczystości z udziałem prezydentów Polski i Ukrainy, które mają upamiętnić zabicie ukraińskich cywilów przez żołnierzy polskiego podziemia. Później L. Kaczyński i W. Juszczenko złożą też kwiaty na grobach Polaków - ofiar UPA. Ma to być ostateczne zakończenie historycznych sporów i kolejny akt pojednania pomiędzy naszymi narodami.

Trwa „dopinanie” koalicji rządowej. Po porozumieniu programowym, znacznie więcej emocji wywołuje obsada personalna poszczególnych ministerstw. „Samoobrona”, poza rolnictwem dla A. Leppera, ma otrzymać także resorty budownictwa i pracy. Nie wiadomo też czy nowa koalicja będzie „kwartetem” z udziałem PSL i LPR, czy też „trójkątem”. Skład nowego rządu, na czele którego ma pozostać K. Marcinkiewicz, powinien być ogłoszony w najbliższych dniach.

Stosunek do PiS i koalicji podzieliły LPR. Liga podpisała z „Samoobroną” pakt o wystawieniu wspólnych list w wyborach samorządowych. Grupa skupiona wokół B. Kowalskiego, który został pozbawiony funkcji wiceprzewodzącego tej partii, utworzyła Ruch Samorządowy, który ma startować z list PiS.

Do dyspozycji premiera zamierza się oddać MSZ - Stefan Meller. Ma go zastąpić Paweł Zalewski, dotychczasowy szef sejmowej komisji spraw zagranicznych.

Wg sondażu „Gazety Wyborczej”, PO ma 33% poparcia, PiS - 27%, Samoobrona - 10, a SLD - 6%. Wg „Rzeczpospolitej” różnica pomiędzy PO a PiS wynosi tylko 1%.

Prezydent L. Kaczyński spotkał się ze środowiskiem polskich zesłańców i ich rodzin. Prezydent obiecał bliższą współpracę z Polakami za granicą i jak najszybsze uchwalenie Karty Polaka. Jej projekt ma się znaleźć w Sejmie 22 czerwca.

Sejm zajął się pracami nad ustawą o powołaniu Narodowego Instytutu Wychowania. Pod obrady parlamentu trafi też powołanie Centralnego Urzędu Antykorupcyjnego, a w przypadku utworzenia koalicji rządowej, ustawa nie powinna trafić na żaden opór.

Trybunał Konstytucyjny zakwestionował ustawę o łatwiejszym dostępie do zawodu adwokata i ograniczeniu interesów prawnych korporacji. Decyzję skrytykowali postawie PiS. M. Safjan z TK wezwał Prezydenta do zajęcia stanowiska, ponieważ jego zdaniem jest to „niszczenie państwa”. Prezydent nie będzie komentował sprawy, ale zakaz krytyki Trybunału, który jest powoływany w wyniku układu politycznego, wydaje się dość groteskowy.

SLD zorganizował w Lublinie konferencję na temat stosunku tej partii do „Pol-

ski Ludowej”. M. Rakowski chlubił się, że PRL wychowała 2 pokolenia ludzi, którzy nie znali bezrobocia, a posłanka Senyszyn twierdziła, że gdyby nie awans społeczny to dzisiejsza inteligencja mogłaby pracować jako „pomocnicy furmana”. Pani Senyszyn zapewne także, tylko koni... żal.

70 rodzin katyńskich złożyło w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu skargę na Rosję o utrudnianie śledztwa w sprawie katyńskiej zbrodni.

W Oświęcimiu odbył się XV już „Marsz Żywych”. Przyjechał na niego m.in. przewodniczący izraelskiego parlamentu Knesetu S. Peres, który został przyjęty przez prezydenta L. Kaczyńskiego.

USA przekażą Polsce bezzałogowe samoloty szpiegowskie „Shedow” o wartości 40 milionów \$.

Bp A. Suski dokonał w Toruniu poświęcenia budynków „Polonia in Tertio Millennium”. Ich oddanie do użytku zbiegło się z obradami X Forum Polonijnego. Fundacja działa wspólnie z „Radiem Maryja”. Obecny na uroczystości minister sprawiedliwości Zb. Ziobro stwierdził, że przyjechał do Torunia na znak „solidarności i wsparcia dla Ojca Dyrektora w związku z napaściami medialnymi”.

Wybór Abgarowicza na szefa PO, którego uważa się za „człowieka” Piskorskiego i „układu warszawskiego” spowodował tarcia wewnątrz partii.

Chrześcijański Ruch Samorządowy, na czele którego stoi prezydent Łodzi J. Kropiwnicki, podpisał umowę o współpracy z J. Wojciechowskim, który opuścił PSL i jest jednym z założycieli „Piasta”.

Zakończył się strajk lekarzy na Podkarpaciu. W maju zapowiadany jest jednak ogólnopolski strajk ostrzegawczy.

Szef SLD, Olejniczak prowadzi wojnę z obecnym ministrem rolnictwa Jurgielem. Ten ostatni twierdzi, że opóźnienia w dopłatach dla rolników spowodowały błędy Olejniczka, m.in. zabrakło graficznych załączników do wniosków, czego wymaga UE.

Prezydenckie akty łaski będą jawne i publikowane w Dzienniku Ustaw. Ma to zakończyć polemiki wokół wielu dziwnych ułaskawień dokonywanych wcześniej przez L. Wałęsę i A. Kwaśniewskiego.

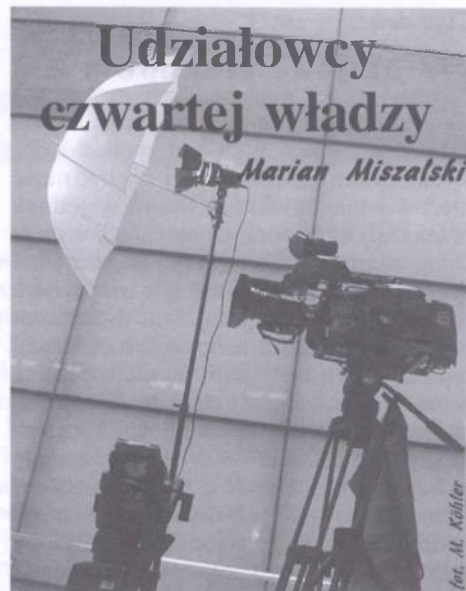
Przepelnienie polskich więzień jest prawdziwym problemem dla wymiaru sprawiedliwości. Wśród rozwiązań rozważa się m.in. wprowadzenie za 4 lata „więzień prywatnych”, które funkcjonują już w kilku krajach i są znacznie tańsze.

Nie udało się uzyskać zeznań od świadka L. Millera w sprawie jego partyjnego kolegi Pęczaka. Zeznania odłożono, ponieważ sąd trzeba było ewakuować po fałszywym alarmie o podłożonej bombie.

„Nieznani sprawcy” uszkodzili pomnik Jana Pawła II w Sosnowcu.

Zwarcie instalacji elektrycznej było przyczyną pożaru dachu północnej wieży pałacu w Wilanowie.

16 października tego roku NPB wyemituje kolekcjonerski banknot z wizerunkiem Jana Pawła II.



## Powiada się słusznie, że media to „czwarta władza”, warto zatem interesować się, w czyich jest ona rękach?

Jeśli chodzi o radio i telewizję w Polsce, to wskutek „transformacji ustrojowej” ugadanej przy „okrągłym stole” największe rozgłoszenie i stacje telewizyjne dostały się w ręce tegoż właśnie okrągłostołowego układu, który włada nimi do dziś. Prasa terenowa znalazła się w ok. 70 procentach w rękach kapitału zagranicznego, głównie niemieckiego, zwłaszcza na polskich ziemiach zachodnich. „Gazeta Wyborcza”, do niedawna dziennik o największym nakładzie jest w rękach kapitału „międzynarodowego”, ale i tu niemiecka ofensywa idzie pełną parą: po wejściu na polski rynek prasowy niemiecko-kapitałowego tabloidu „Fakt”, niedawno ukazał się kolejny, wydawany przez koncern Axela Springera - „Dziennik”. Jest to przedsięwzięcie medialne o olbrzymim nakładzie finansowym, obliczone - jak się wydaje - na zdominowanie kształtowania opinii publicznej i odebranie czytelników zarówno „Gazecie Wyborczej”, jak „Rzeczpospolitej”. Wbrew dumnej nazwie - nawiasem mówiąc - w „Rzeczpospolitej” 49 procent udziałów ma... kapitał norweski, a w „polskiej części koncernu” - jak ujawnił niedawno red. Bronisław Wildstein - zatrudniono „wielu b. pracowników tajnych komunistycznych służb”. Analiza kilkunastu pierwszych numerów nowego, potężnego niemieckiego „Dziennika” springerowskiego daje wiele do myślenia. Wbrew wcześniejszym zapowiedziom nie jest to gazeta pravicowa ani konserwatywna, wręcz przeciwnie: dająca się odczytać profil to stonowana, umiarkowana „polityczna poprawność”. Nie tak agresywna, wrzaskliwa i politruccka jak w „Gazecie Wyborczej”, ani tak „uczenie nudna” i rozwlekła jak w „Rzeczpospolitej” - przez co, w zamyśle wydawcy, będzie zapewne bardziej strawna dla odbiorcy. Nowy niemiecki „Dziennik” to z pewnością bardziej wyrafinowana forma socjotechniczna, mający dyskretniej i mniej nachalnie kształtować opinię pu-



bliczną w Polsce, ale... dokładnie w tych samych kierunkach, w których kształtują ją dotąd wspomniane media z dominującym zagranicznym kapitałem.

Wejście na medialny rynek niemieckiego, springerowskiego „Dziennika” dokonało się olbrzymim nakładem finansowym (cenę grubej, 40-stronicowej gazety skalkulowano wyjątkowo tanio: 1 zł 50 groszy!), a przygotowania trwały kilkanaście miesięcy.

W wyniku jej pojawienia się na rynku prasowym w Polsce wytworzyła się taka sytuacja, że właśnie niemieckokapitałowy „Dziennik” jest tytułem wiodącym, a zaraz po nim - „Gazeta Wyborcza”. Co ciekawe - krąg komentatorów, publicystów i zapraszanych do „wypowiedzi na łamach” gości jest w zasadzie ten sam, tyle, że dla „politgramotycznej” „GW” mówią językiem ostrzejszym, a dla „Dziennika” - nieco łagodniejszym. Powiedzieć można, że robią w „politycznej poprawności” i obrabiają propagandowo czytelników każdy wedle swej miary: „GW” bez osłonek, „Dziennik” - w mocno dziurawych, postrzępionych, ale jednak „w rękawiczkach”...

Gdy więc opcja „politycznej poprawności” doznała niebywałego wzmocnienia wraz z pojawieniem się nowego, niemieckiego, springerowskiego „Dziennika”, przeciwna jej opcja polityczna traci możliwości prezentowania się, wypowiadania, więc i wpływania na opinię publiczną. I tak się jakoś dziwnie zdarzyło, że w okresie poprzedzającym wejście na rynek nowego springerowskiego „Dziennika” - polskokapitałowe Radio Maryja stało się przedmiotem wielomiesięcznej, starannie zaplanowanej nagonki ze strony „Gazety Wyborczej”. Nagonka ta przybrała postać całkiem bezpodstawnych zarzutów „antysemitości”, przypisywanych Radiu Maryja zwłaszcza w ostatnim okresie, przed wizytą Benedykta XVI w Polsce. Trzeba z całą mocą podkreślić bezpodstawność tych zarzutów, jako że w historycznej, wrzaskliwej i noszącej wszelkie znamiona hucpy nagonce nie przedstawiono ani jednego dowodu na antysemitę Radia Maryja: wszystkie zarzuty mają charakter „widzimisię”, oceny lub pomówienia. Tymczasem „antysemitę” nie jest kwestią dowolnie rzucanej sobie oceny-oskarżenia: są obiektywne kryteria antysemityzmu, bo antysemityzm jest zjawiskiem definiowalnym, nie zaś poetycką metaforą. W Polsce są dość powszechne obawy (które w pełni podzielam), że wizyta Ojca Świętego, z pochodzenia Niemca, może być wykorzystana przez środowiska politycznie poprawnych militantów i semickich szowinistów (pamiętamy prowokację jednego z nich wobec Jana Pawła II: „Niech pan papież każe usunąć te krzyże...”) do brutalnego szantażu, optanego na krzykliwym pomówieniu; tym razem możemy usłyszeć: „Niech pan papież spowoduje zamknięcie Radia Maryja albo jego uciszenie, bo to radio jest antysemitę”.

I właśnie w springerowskim, niemieckim „Dzienniku” czytamy już antycypującą wypowiedź zwolenniczką takiego knebla medialnego:

*Dokończenie na str. 10*



## ze świata

☐ Wybory na Węgrzech przyniosły sukces lewicy. Koalicja lewicowo-liberalna zdobyła 210 mandatów w liczącym 386 miejsc parlamencie. Największą partią opozycji będzie Fidesz.

☐ Premier Berlusconi zaakceptował swoją porażkę wyborczą i ustąpi miejsca eurokracie Prodiemu. Prezydent Ciamci zaapelował o zgodę i dialog.

☐ „Pomarańczowa koalicja” na Ukrainie chwieje się. Pro-prezydencki blok Nasza Ukraina jest za koalicją, ale sprzeciwia się, by Julia Tymoszenko została premierem nowego rządu.

☐ Premier K. Marcinkiewicz złożył wizytę w Sofii, gdzie poparł starania Bułgarii o integrację z UE.

☐ Parlament Iraku wybrał ponownie na stanowisko prezydenta kraju Talabaniego. Funkcję premiera powierzono popieranemu przez szyitów Dżawadowi al-Maliki, który zapowiedział szybkie utworzenie „rządu fachowców”. Sytuacja w Iraku nadal jest niepokojąca i nasilają się tam terrorystyczne zamachy.

☐ Stolica Apostolska podała termin pielgrzymki Ojca św. do Brazylii. Rozpocznie się ona 31 maja 2007 roku.

☐ Królowa brytyjska Elżbieta II obchodziła uroczystości 80 rocznicę swoich urodzin.

☐ Wizyta prezydenta Chin Ju Jintao w USA odbyła się bez przełomu. TV w Pekinie, cenzurowała spotkania, ponieważ dochodziło podczas nich do licznych protestów, od obrońców Tybetu po sektę Falung.

☐ Wojska Izraela postawiły już 330 kilometrów „muru bezpieczeństwa”, który oddziela to państwo od Autonomii Palestyńskiej. W samej Palestynie trwają konflikty Hamasu z Al-Fatah, a prezydent Abbas zarzucił Hamsowi, że stworzenie przez niego nowych sił bezpieczeństwa jest nielegalne.

☐ Parlament Estonii zamierza ratyfikować 9 maja konstytucję UE.

☐ Sejm Litwy dokonał zmiany konstytucji. Zmiany mają umożliwić przystąpienie Wilna do strefy euro.

☐ Po zamieszkach na Wyspach Salomona, Australia wysłała tam dodatkowych żołnierzy, którzy mają przywrócić spokój.

☐ Zaostrza się kryzys polityczny w Nepalu. Król ustąpił przed opozycją i zamierza przywrócić działalność parlamentu, ale komunistyczni partyzanci zapowiedzieli blokadę stolicy.

☐ Prezydent Kirgistanu K. Bakijew składał wizytę w Moskwie. Obiecał zacieśnienie współpracy i chwalił rosyjskie bazy w swoim kraju. Wcześniej Bakijew zażądał większych opłat za bazy od Amerykanów.

☐ W Afganistanie zginęło od bomby-pułapki 4 żołnierzy kanadyjskich. W Ira-

ku zginął pierwszy żołnierz australijski. Ministerstwo obrony Finlandii oskarżyło Rosję, że jej samolot naruszył przestrzeń powietrzną tego kraju.

☐ Rząd Bułgarii zaakceptował umowę o korzystaniu przez USA z kilku baz w tym kraju. Pierwsi „marines” pojawią się w Bułgarii już pod koniec tego roku. Umowa opiewa na 10 lat.

☐ Seul i Tokio doszły do porozumienia w sprawie złagodzenia napięcia wokół małego archipelagu na morzu japońskim. Japonia skierowała tam statki badawcze, które zostaną wycofane. Wyspy są bezludne, ale wokół nich znajdują się duże ilości surowców naturalnych.

☐ Na Ukrainie i na Białorusi obchodzą 20 rocznicę wybuchu w elektrowni w Czarnobylu. Do dzisiaj trwa spór o liczbę ofiar. Bezpośrednio po wybuchu zginęło kilkanaście osób, ale liczbę ofiar promieniowania ocenia się na 9 do 300 nawet tys. ludzi. Na Białorusi dokonano prewencyjnego aresztowania działaczy opozycji, by uniemożliwić im udział w upamiętnianiu tej rocznicy.

☐ UE wyrzuciła pieniądze w błoto? Chodzi o program TV dla Białorusinów. Niemiecki zwycięzca przetargu na taki program nadaje go przez satelitę jako program kodowany (trzeba wykupić kod dostępu).

☐ Kanada nie zezwoliła na międzylądowanie u siebie samolotu wiozącego premiera Białorusi Sidorenkę. Sidorenko leciał na Kubę.

☐ Dania przedłużyła o 3 lata „okres przejściowy” na otwarcie rynku pracy. Wprowadzono jednak pewne ułatwienia, które dotyczą m.in. studentów z Polski.

☐ Zabójstwo 17-latka w celach rabunkowych na dworcu w Brukseli stało się powodem wielotysięcznego „marszu przeciw przemocy”. Zabójcami okazała się para nastolatków z Polski.

☐ Rząd Niemiec rozważa wprowadzenie „obowiązkowego przedszkolnego”. Ma on zwiększyć integrację dzieci imigrantów.

☐ Premier Blair chce zaostrzenia prawa dla przestępców w Wlk. Brytanii. Skrytykował on wymiar sprawiedliwości, „nie nadążający za społecznymi potrzebami”.

☐ Seria zamachów bombowych w kurorcie na Synaju, w Egipcie spowodowała śmierć 23 osób, a 60 zostało rannych. Wśród ofiar nie było Polaków.

☐ Gazprom przejął kontrolę nad jedną z największych gazet rosyjskich - „Komsomolską Prawdą”.

☐ W Charkowie na Ukrainie doszło do serii wybuchów w supermarketach. 14 osób zostało rannych. Bomby były porachunkami miejscowych „inwestorów”.

☐ Moskwa oskarżyła Kiszyniów i Tbilisi o „upolitycznianie konfliktu” gospodarczego. Zarzut taki postawiono, kiedy Mołdawia i Gruzja zaprotestowały przeciw wprowadzeniu zakazu importu do Rosji wina pochodzącego z tych krajów.

☐ Koncern „Elektrolux” poinformował, że zamyka jedną ze swoich fabryk w Szwecji. Jej produkcja będzie przeniesiona do Polski.



# Zobaczyć Neapol – zrozumieć wiarę

Joanna Pietrzak-Thébault

**N**eapol jest miastem, które każdy z nas chciałby umieścić któregoś dnia na trasie turystycznych czy wakacyjnych wędrówek. Owiane romantyczną aurą miejsce spotkań kochanków, od wieków urągające niebezpiecznemu sąsiedztwu widzianego z każdego punktu miasta krateru Wezuwiusza, ojczyzna pizzy i drobnego przemytu, trzy-milionowe miasto jest niekwestionowaną stolicą włoskiego południa.

Tutaj najlepiej ujawniają się wszystkie strony „il Mezzogiorno” - dobre i złe, malownicze i wstydlive. Potrafimy sobie to wszystko wyobrazić: niemilknący koncert klaksonów, suszącą się w poprzek wąskich uliczek starego miasta bieliznę, turystyczne promy na Capri i dalekomorskie frachtowce odbijające z portu w samym centrum miasta, papierosy bez akcyzy sprzedawane na zaimprowizowanych stoiskach na każdym bodaj placu i placyku. Jednak jednym z rzucających się od razu w oczy przybyszowi, a niekiedy oczekiwanych, aspektów pejzażu jest wszechobecność przedmiotów zdradzających przywiązanie mieszkańców miasta do religii. Wiszące w oknach taksówek i autobusów różańce, krzyżyki, portreciki Ojca Pio, nierzadko tworzące całe ołtarzyki, udekorowane migającymi lampkami i sztucznymi kwiatami, mniej zaskakują może przybysza z Polski, bardziej tego, kto przyjeżdża wprost z Francji. Zabawne i „staroświeckie” wydadzą się też na pewno migające elektrycznym pulsującym kolorowym światłem, błyskające rozchodzącymi się promieniami obrazy Matki Bożej, Jezusa, wszechobecnego O. Pio... Sztukę taką nazywamy „jarmarczną” - istotnie, tutaj sprzedawana jest na „jarmarku” - obok kaset z miejscowym „disco-neapolo”, tak samo latem, jak zimą dorodnymi i świeżymi owocami i dziesiątkami rodzajów ryb i morskich stworzeń jadalnych. Krzyżyki, święte obrazki są wszędzie: w sklepie, na poczcie, na statku, w restauracji, w samochodach prywatnych i ciężarówkach. Kto ma okazję przyjechać tutaj w okresie Bożego Narodzenia zobaczy jeszcze tradycyjne szopki neapolitańskie, nie mniej piękne od krakowskich, w których figurki ubrane są w prawdziwe, uszyte na ich miarę „ubranka”. W sukienki ubrane są, także neapolitańskie święte w kościołach.

Ta wszechobecność kiczowatego sacrum potrafi drażnić, nawet męczyć, ale może też



zastanawiać. W niedzielne przedpołudnie nietrudno spotkać na ulicach rozległego starego miasta procesję zmierzającą szybkim, wcale nie procesyjnym, krokiem, przy wózce bębnow, fletów i trąbek z jednego kościoła do drugiego. Jej uczestnicy, na ogół młodzi „normalni” ludzie, przyodziani w „firmowe” parafialne koszulki czy bluzy, jednakowe spodnie, niosą, w sobie tylko wiadomym celu, figurę świętego czy świętej patronki, feretron, chorągiew - jedną, albo dwie. Świętego właśnie - gdyż Neapol jest prawdziwą „ziemią świętą”. Ponoć spośród wszystkich diecezji na świecie wydał on największą liczbę świętych w historii! To prawda, mieli czas zostać świętymi, gdyż diecezja neapolitańska należy do najstarszych, a pierwsze kościoły powstały nawet nie na „gruzach”, ale w bezpośrednim sąsiedztwie świątyni pogańskich. Do dzisiaj spotkać można kolumny i detale architektoniczne antyku harmonijnie wtopione w późniejsze, bywa, że nawet barokowe fasady kościołów! Bo choć w Neapolu kościołów budowano dużo, „od zawsze” i we wszystkich stylach, to właśnie barok zadecydował ostatecznie o charakterze miasta.

Barokowa jest tu zresztą nie tylko architektura, ale i charakter mieszkańców - wylewnych, ekspresyjnych, przepelnionych głębokimi, nierzadko sprzecznymi uczuciami. Okazuje się, że jest to społeczeństwo ważne dla zrozumienia tego miasta. Podobnie, jak ważna jest postać proboszcza. Neapolitań-

skie parafie, podobnie jak dzielnice miasta, nie dzielą swoich mieszkańców według statusu społecznego i majątkowego, potrafią nadal zachować tożsamość, a do przygotowania i udziału w procesji zmobilizować dosłownie wszystkich członków wspólnoty. Ponad dwieście parafii Neapolu bierze na siebie rolę organizatorów życia społecznego dzielnicy, organizatorów klubów sportowych i zespołów muzycznych, pomocników w zmaganiach z administracją i służbą zdrowia. Na tym poczuciu przynależności do parafii, dzielnicy, miasta, regionu budować można nie tylko wzajemną solidarność, ale i poczucie społecznej odpowiedzialności, które stopniowo pozwala wychodzić miastu z jego największych problemów - powiedział mi bp Pelvi z neapolitańskiej kurii. To zaangażowanie społeczne nie przekłada się na działalność polityczną - „Gdyby Kościół chciał utożsamiać się z jakąkolwiek partią polityczną, natychmiast straciłby wiarygodność”, ostrzegają włoscy ludzie Kościoła. Dlatego tylko w szopkach pojawiają się czasami współczesne postacie znane z ekranów telewizyjnych i pierwszych stron gazet. Jest to jedyne, często zresztą traktowane trochę jako turystyczna atrakcja, bliższe „powiązanie” Kościoła i polityki...

Kościół pomaga budzić świadomość obywatelską, opierając się, przede wszystkim, na poczuciu regionalnego patriotyzmu, w tym także na odrębnej neapolitańskiej pobożności. Pobożności „ludowej”, mało

cenionej przez katolickich publicystów, pozornie płytkiej, czasem pachnącej przesadą - to wszystko prawda. Cóż jednak się stanie, jeśli tej pobożności się pozbedziemy? - pyta bp Pelvi. I sam odpowiada: podetniemy wówczas korzenie naturalnemu dążeniu każdego człowieka ku transcendencji, bardzo w Neapolu silnemu poczuciu wartości święta i potrzeby świętowania, a na jej miejsce wejdzie neopogańskie, propagowane przez media (też przecież na ogół nie propagujące kultury „wysokiej”) widzenie świata. Ta pobożność ludowa, ekspansywna, widoczna wszędzie, trochę śmieszna, trochę drażniąca, stanowi jednak podstawę, na której budować można dopiero religijną głębszą, bardziej świadomą, odnajdującą lepsze odbicie w życiu codziennym, wspomaganą przez coraz lepszą formację katolików świeckich...

Trzeba po prostu odczytywać dane nam znaki - twierdzi arcybiskup Neapolu (dziś jest nim kard. Michele Giordano). Cud „krwi św. Januarego” staje się w ten sposób nieocenioną okazją, by przypominać o wartości krwi męczeńskiej, o tym, że przelewana jest ona także dzisiaj.

Niesłychane to miasto, nad którym od 1700 lat czuwa ta krew męczennika, przechowywana w drogiej ampułce w katedrze, pokazywana wiernym jeden dzień w miesiącu, a burząca się regularnie od przeszło siedmiu wieków w dniach bliskich rocznicy śmierci świętego, 19 września oraz w rocznicę wybuchu Wezuwiusza w 1631 r. - 16 grudnia. By „dotknąć” opieki tego świętego patrona nie trzeba jednak wcale przyjeżdżać do Neapolu w dniach cudu. Na co dzień czuwa on bowiem nad miastem - o czym przekona się, kto zada sobie trud wspięcia się na to wzgórze, na którym znajdują się paleo-chrześcijańskie katakumby, św. Januarego właśnie. Trud, jak to w Neapolu, wynagrodzony zostanie podwójnie: również nieporównanym w swej urodzie widokiem na miasto, zatokę i Wezuwiusz...



Ciąg dalszy ze str. 3

## Final

Po kapitulacji Niemiec, nad wojskami polskimi zawisło widmo demobilizacji i pozostawał do rozstrzygnięcia dramatyczny problem, czy wracać do kraju, gdzie „zagościli” Sowietci, czy wybrać żywot emigranta. Wielu, w tym i Władysław Anders, liczyło na rychły wybuch III wojny światowej.

Te nastroje dobrze oddaje kronika 5 Kresowej Dywizji Piechoty. Jej dowódca, gen. Nikodem Sulik wydał 8 maja rozkaz zakończenia działań wojennych we Włoszech. Napisał w nim o epopei 2 Korpusu Polskiego, godnej następców Legionów Dąbrowskiego. „Pomimo, że serce żołnierskie bolało nad strasznym losem rodzin naszych w Kraju pod okupacją niemiecką, rodzin naszych, które musieliśmy bez opieki zostawić na Sybirze, pomimo podszeptów wroga germańskiego, pomimo obfudy i zdrady wschodniego sąsiada, biliśmy się do upartego o prawo do życia, o wolność i sprawiedliwość dla wszystkich...”. Następnie dowódca „Zubrów” (taki znak nosili żołnierze 5 KDP) stwierdził, że w kraju nastąpiła zmiana okupanta. Ten nowy jest silny i niebezpieczny, trzeba więc „wzruszyć sumienie świata i zadziwić wroga swoją spokojną postawą, swoją solidarnością i swoją gotowością do najwyższych poświęceń. Nie jesteśmy sami. Otacza nas rodzina narodów ujarzmionych tak jak nasz, lub innych, które mają być następnymi ofiarami.” Dowódca dywizji nie miał wątpliwości, że nadszedł czas bardzo trudny, „tęsknota wyje w naszych duszach”. W takich sytuacjach najgorsza jest beczyność.

## Dylematy krajowe

Polacy idący ze wschodu dopadli wroga w Berlinie, co rzadko zdarzało się naszym przodkom w tysiącletniej historii. Wrócili do domów jako formalni zwycięzcy, tylko że wiele tych domów nie zmieściło się w nowych granicach Polski, wiele też obróciło się w ruiny, a słowa zmieniły znaczenie, swój sens; demokracja stała się oszukańczo ludowa, zaś niepodległość „braterska”, „u boku” wielkiego sąsiada. Niektórych frontowców, na przykład z 4 Dywizji Piechoty im. Jana Kilińskiego, skierowano do prac pomocniczych (głównie jako kierowców) w powstających Urzędach Bezpieczeństwa, (grozi im obecnie utrata praw kombatanckich). W miarę jak postępowała stalinizacja Polski usuwano z wojska tych z „reakcyjną przeszłością”, zamknięto w więzieniach, organizowano im pokazowe procesy, skazywano na śmierć. Anegdotycznie brzmi opowieść oficera „ludowego” Wojska Polskiego, który został wywieziony do Kazachstanu, po lipcu 1941 roku, nie zdążył do armii Andersa i znalazł się w 1 Dywizji Piechoty im.

T. Kościuszki („u Berlinga”). W kolejnej ankiecie, którą musiał obywatel porucznik wypełnić w WP, było pytanie o losy wojenne. Jak wpisać deportację na wschód? Jeśli - rozumował mój rozmówca - wpiszę, że mnie wywieźli Sowietci, to zostanę uznany za wroga klasowego, bo przecież NKWD wiedziało kogo ładuje do wagonów. Jeśli - tłumaczył sam sobie ankietowany - napiszę, że wyjechałem z własnej woli do Kazachstanu, to mogą mnie posądzić o głupotę i pozbawić stopnia oficerskiego. W tej sytuacji mój rozmówca napisał: zostałem „wyjechany” na tereny wschodnie ZSRR.

Nie ulega wątpliwości, że wielu idących z wojskiem od wschodu włączyło się aktywnie w zwalczanie zbrojnego podziemia niepodległościowego i budowanie narzuconego Polsce ustroju. Ci powtarzali gorliwie slogany o braterskim szlaku od Lenino do Berlina. A po drugiej stronie stanęli tzw. żołnierze wyklęci, wierni przysiędze złożonej jeszcze przed wrześniem 1939 roku, w szeregach Armii Krajowej i innych formacji uznających władze polskie na emigracji (uchodźstwie): tropieni, padający ofiarą działań UB, KBW, MO i LWP, a jednak trwający w oporze. To temat na długą opowieść, na Białostocczyźnie ostatni z nich zginął w 1957 roku, na Lubelszczyźnie jeszcze później.

## Oceny, mity

Mimo znacznych różnic w ocenie wydarzeń z maja 1945 roku, trzeba przypominać Europie o polskim wkładzie w zwycięstwo militarne nad faszyzmem niemieckim (byliśmy czwartą siłą militarną, przed Francją!). Można też mówić o polskim zwycięstwie moralnym w II wojnie światowej (przykładem Powstanie Warszawskie) oraz o uratowanym honorze (nie powstał rząd kolaborantów i takież formacje zbrojne). Niestety była to także przegrana polityczna wobec ZSRR. To skutek nie tylko perfidnej polityki J. Sta-



lina, ale również uległości prezydenta USA (F. Roosevelt) i cynizmu premiera Wielkiej Brytanii (W. Churchill). Cała ta trójka doprowadziła do zniewolenia Polski.

Mity utrzymują się i po polskiej stronie. Na przykład przed rokiem, prof. Paweł Wierczkiewicz zwrócił uwagę na →→

## Bociany

*Lecą, lecą bociany  
Zagród ojczystych stróże  
Pokłonili się łanom  
Pokłonili się chmurze.*

*Lecą białe anioły  
Szybują nad moją Polską  
Już poznały stodoły  
Już kotują nad wioską.*

*Kluczem; para za parą  
Frąną nad swoje zagrody  
Wita ich wierzba stara  
Wita ich jaskin młody*

*Skrzydła cienia welonem  
Przywitały się z chatą  
Z naszym wąskim zagonem  
Ze mną, z mamą i z tatą.*

*I kłękotem radosnym  
Pozdrowiły wódcarzy:  
Witajcie zwiastuny wiosny  
Polskich niw gospodarze.*

Zbigniew  
Szczębara



fol. P. Fedorowicz

→→ bitwę pod Budziszynem stoczoną w końcu kwietnia 1945 roku przez 2 Armię Wojska Polskiego, dowodzoną przez gen. Karola Świerczewskiego. Armia straciła jedną piątą swych sił i niemal cały sprzęt pancerny, z trzech dowódców dywizji jeden zginął, drugi został ranny, a trzeci dostał się do niewoli. Czy w takiej sytuacji można mówić o zwycięstwie?

Trwa weryfikacja strat wojskowych i ludności cywilnej. Historycy napotykają w tej mierze na duży opór środowisk kombatanckich i osób represjonowanych, czego przykładem szacunki liczbowe osób wywiezionych przez NKWD na Sybir. Był czas, że mówiono nawet o 2,5 milionach polskich ofiar Sybiru, dziś wprowadzane są do podręczników szkolnych obliczenia, niemal czterokrotnie mniejsze. Podobnie stało się z liczbą zabitych mieszkańców Warszawy w okresie walk powstańczych (z 200 tysięcy zmniejszyła się do 120-140 tysięcy), zamęczonych w kompleksie obozowym Auschwitz-Birkenau (redukcja o połowę do 1,2-1,5 mln).

Jednak rocznice mają ten walor, że przypominają badaczom o obowiązku ustalenia prawdy. Historia nie może służyć jako lek na kompleksy narodowe lub pożywka dla manipulacji politycznych. Nie powinna też być, poprzez dowolny wybór faktów i ocen, wykorzystywana do porachunków personalnych i środowiskowych.

Adam Dobroński





## LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz (riczienk@laposte.net)

### C'EST DANS L'AIR

**A**vez-vous déjà pris l'avion pour aller en Pologne, à Varsovie ?

Tous ceux de mes lecteurs qui l'ont fait en 2005 font partie de ces 11,5 millions de passagers qui ont fréquenté les aéroports polonais l'année dernière. C'est 2,5 millions de plus qu'en 2004, année qui avait déjà connu une forte croissance de l'ordre de 2 millions de passagers. En deux ans, c'est donc 4,5 millions de plus, alors que l'accroissement annuel au cours des années précédentes tournait en moyenne autour de cinq cents mille personnes en plus par an. Nul doute que l'ouverture du ciel et l'arrivée des compagnies à bas coût sont à l'ori-

Philippe de Girard, créateur de la filature de lin autour de laquelle la ville s'est développée au XIX<sup>e</sup> siècle. Elle se trouve à 45 kilomètres au sud-ouest de Varsovie. Plus exactement, le site proposé est situé dans le triangle Żyrardów-Mszczonów-Puszcza Mariańska. Le choix de ce site se base sur la proximité de la capitale et d'une autre grande ville polonaise, Łódź, dont il est éloigné de 90 kilomètres, ainsi que sur l'infrastructure routière et ferroviaire. Non loin de là passera la future autoroute Świecko-Varsovie, reliant l'est et l'ouest de l'Europe, qui croisera



fol. R. Sadlik

gine du bond de fréquentation que l'on observe. Le résultat, c'est que les infrastructures actuelles sont devenues insuffisantes. L'aéroport le plus important, commode car à huit kilomètres seulement du centre-ville, qui à lui seul fait un tiers du trafic en nombre de passagers évalué à 3,5 millions de personnes, l'aéroport de Varsovie-Okęcie, baptisé du nom de Frédéric Chopin, qui avait été agrandi il y a quelques années, est devenu trop petit pour accueillir tout ce monde. Actuellement, il est de nouveau en cours d'extension. Les travaux devraient être terminés dans un peu plus d'un an, en juillet 2007. On estime qu'avec ses nouvelles capacités il pourra accueillir 10 millions de voyageurs, soit trois fois plus qu'aujourd'hui, ce qui, d'après les experts, sera insuffisant pour faire face à la demande. La sous-capacité est en effet évaluée à 4,6 millions de passagers. Depuis des années, les autorités polonaises réfléchissent à la possibilité de construire un nouvel aéroport de dimension internationale pour la capitale, qui permettrait de résoudre ce problème d'accueil. Divers sites ont été proposés dans un rayon d'une cinquantaine de kilomètres autour de Varsovie. Une étude a été menée pour savoir quelle serait la meilleure solution, le site le mieux situé et le plus facile d'accès. La société chargée de l'étude vient de rendre ses conclusions en localisant le meilleur endroit du côté de Żyrardów, la fameuse ville du Français

le tracé de l'autoroute nord-sud qui reliera la Baltique aux Tatras et, au-delà, au sud de l'Europe. C'est donc un important nœud de communication occupant une position centrale, propice à la construction d'un grand aéroport international, capable d'accueillir dans huit ans, à la fin des travaux, 50 millions de passagers. La décision de construire cet aéroport dépend du gouvernement qui devra investir des milliards d'euros. C'est beaucoup, mais cet investissement sera créateur d'emplois durant la construction puis plus tard durant l'exploitation. Les experts estiment qu'un million de passagers, c'est trois mille emplois générés. Il faudra aussi mettre dans la balance les questions liées à l'environnement et aux nuisances, le problème de l'accès, la concurrence des capitales voisines et l'avenir des infrastructures régionales existantes.



fol. R. Sadlik

Dokończenie ze str. 6-7

### Udziałowcy czwartej władzy

„Jeśli taki autorytet jak Ojciec Święty wyrazi swój negatywny stosunek do antysemityzmu, będzie to zobowiązujące dla wszystkich, którzy zatrują w Radio Maryja serca i umysły ludzkie”...

„Podgotowka” idzie więc pełną parą; nieodległy czas pokaże, czy zakneblowanie Radia Maryja pod pretekstem bezpodstawnie przypisywanej mu „antysemickości” powiedzie się, czy spali na panewce.

Wydaje się, że zwolennicy politycznej poprawności chcieliby ograniczyć wolność mediów katolickich (niezbędny warunek przecież, nieskrępowanego udziału katolików w całym, bogatym życiu politycznym i publicznym) do swobody wypowiedzi jedynie w kwestiach aborcji, eutanazji i małżeństw homoseksualnych... To, według nich, ma być ta „dzisiejsza kruchta”, w której mieliby zostać zamknięci obywatele-katolicy, bez prawa wypowiedzenia się w innych ważnych kwestiach politycznych, mających także bezpośrednie odniesienie do wartości chrześcijańskich - np. ocena zbrodni katyńskiej i jej konsekwencje, ocena słuszności niektórych żądań odszkodowawczych, zgłaszanych czy to ze strony niemieckiej, czy żydowskiej pod adresem Polski, kwestia „wojny sprawiedliwej” w kontekście irackim etc.). Zwolennikom zakneblowania Radia Maryja chodzi więc o amputację poruszanej na jego falach tematyki, do zawężenia jej tak, aby katolicka opinia publiczna musiała się wypowiadać w istotnych sprawach polityczno-moralnych tylko za pośrednictwem mediów politycznie poprawnych, aby te media dobierały sobie najwygodniejszych rozmówców...

Wróćmy na chwilę jeszcze do springerowskiej „nowej jakości” medialnej, jaką ma być ów „Dziennik”: w jednym z kolejnych numerów wyeksponowano na czołówce, na pierwszej stronie tytuł: „Księża chcą mieć rodziny”. Dopiero na stronie piątej, gdzieś u dołu, jako informację mało ważną podano to, co w tym dniu było rzeczywiście nowe i ważne: że rodziny katyńskie zaskarżyły Rosję do Trybunału w Strasburgu... Ostatnio KAI zarzuciła „Dziennikowi”, że zmanipulował wypowiedź szefa sekcji polskiej sekretariatu stanu Stolicy Apostolskiej ks. Pawła Ptasznika... No cóż, pierwsze koty za płoty: trudno oprzeć się wrażeniu, że springerowski „Dziennik” zaprezentował się już od pierwszych numerów jako śliska „pigula politycznej poprawności” w myślim opokowaniu gazety „szerokiego spectrum opinii publicznej”... Tymczasem to spectrum jest dokładnie tak wąskie, jak w przypadku „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”, uważanej za cięć tej pierwszej.

Media naprawdę są czwartą władzą. Wraz z wejściem na polski rynek prasowy potężnego springerowskiego „Dziennika” niemiecki udział w tej czwartej władzy, w Polsce, stał się niebezpiecznie wielki. Polski udział odpowiednio zmalał. Warto mieć to na uwadze w kontekście ataków na polskie Radio Maryja, jedyną rozgłośnię katolicką, która zyskała masowego odbiorcę.

**Marian Miszański**





## własnym głosem z Polski

Karol Badziak

**J**ak to dobrze, że nie ma teraz w naszym Kraju cenzury, oczywiście urzędowej, którą zastąpiła poprawność polityczna.

Nie wiem co gorsze, jak wezmę bowiem do ręki poniedziałkową „Gazetę Wyborczą” i zajrzę do rubryki, w której tacy znani publicyści jak Jacek Zakowski, Tomasz Lis czy Andrzej Morozowski komentują wydarzenia minionego tygodnia, to z góry wiem kogo pochwałą, a kogo zganią, jakie aktualne zjawiska wydrwią, a nad czym będą pisać z zachwytem. Jak w środę kupię „Gazetę Polską” i zajrzę na ostatnią stronę, gdzie srogo rozprawiają się ze swymi ideowymi przeciwnikami Rafał Ziemkiewicz i Waldemar Łysiak, którzy szczerze nie cierpią michnikowszczyzny za to, że potrafiła ona tak skutecznie obezwładnić i ogłupić na długie lata resztki polskiej inteligencji, to wiadomo mi, że Ameryki nie odkryją, dostarczając jednak swoim czytelnikom sporo satysfakcji.

A, że jesteśmy narodem od samego początku narodzenia swarliwym, a ostatnio szczególnie skłóconym i to pod każdym względem, więc wszelkiego typu dysputy etyczne, prowadzone w imię wyższych racji moralnych, zaogniają tylko sytuację i do niczego nie prowadzą. Niestety wszyscy nasi politycy tak się *cienciasują* i samokreują na autorytety moralne, że na argumenty swoich konkurentów ideowych stali się zupełnie odporni i ja naprawdę nie wiem dokąd to towarzystwo zmierza. Gwoli prawdy dodać jednak muszę, że w dniu uroczystych obchodów pierwszej rocznicy śmierci naszego największego przywódcy duchowego na przestrzeni ostatnich dziesięciu wieków, ich zaciekłość trochę zmalała. Lecz zaledwie na parę dni. Choć z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że dzięki nauce katolickiej, jaką głosił Jan Paweł II miliony Polaków stało się trochę lepszymi ludźmi. Oby nie na krótko. Niestety tylko momentami potrafimy być szlachetni, dzielni, wspaniałomyślni i rozumni. Tak było w stosunku do systemu komunistycznego, któremu tak solidarnie umieliśmy się przeciwstawić, jak nikt w całym łagrze komunistycznym. Że ten najwredniejszy i najnikczemniejszy ustrój został w całej Europie Wschodniej obalony drogą pokojową, to jest przede wszystkim zasługą naszą, Polaków. I z tego możemy być dumni. A dziś niestety wśród liderów, wśród przywódców, którzy byli organizatorami tej łagodnej transformacji, wykazując się niezwykłą mądrością oraz niespotykaną we współczesnym świecie wyrozumiałością dla swoich przeciwników - panują nieustanne, wściekłe, zadające polemiki, podczas których nasi wczorajsi bohaterowie obrzucają się wyłącznie obelgami i poniżającymi epitetami. Nasz naród, którego miliony obywateli przeżyło indywidualne dramaty i osobi-

ste tragedie, które złożyły się na wspólną historyczną tragedię naszej państwowości, w tej chwili jest tak z sobą skonfliktowany, że nawet dwie prawicowe partie nie potrafią usiąść przy Okrągłym Stole i dogadać się, aby w imię interesu narodowego stworzyć wspólny rząd i porządzić trochę niepodległą Polską. Po prostu na przestrzeni ostatniego półwiecza komunizm tak sponiewierał ludzkie biografie Polaków, tak wielu z nas unurzał w błocie, że prawie zniknęły z powierzchni życia publicznego autorytety moralne, a z kole-



fol. A. Glowaczewska

większość z tych, którzy się sami kreują na te autorytety jest niewiarygodna i Polacy, jako naród inteligentny i w sumie uczciwy, nie dają im się wodzić za nos. Ech! Gdyby Szekspir żył obecnie i to nie w Anglii, lecz w Polsce, mógłby śmiało bohaterem jednej ze swych licznych sztuk uczynić właśnie Polaka... Wojciecha Jaruzelskiego. Los tego generała jest wyjątkowy, ale takich wyjątków jest w naszym narodzie mnóstwo. W młodości był syberyjskim wygnańcem, a na starość, jako twórca stanu wojennego, może wkrótce stanąć przed sądem, oskarżony o zbrodnię wojenną. Jako nastolatka okupant sowiecki wypędził go z domu rodzinnego z matką i ojcem na daleki Sybir, gdzie dzieło tragiczny los z setkami tysięcy innych rodaków skazanych przez Stalina na zagładę. Pech chciał, że po odzyskaniu wolności, dzięki Sikorskiemu, zamiast do Armii Andersa trafił do Armii Berlinga. Tysiące młodych Polaków posiadających więcej szczęścia przedostało się wtedy na Zachód, reszta wróciła do Kraju pod czujnym okiem KGB, jako żołnierze Ludowego Wojska Polskiego (LWP). To nie była często kwestia ich wyboru, lecz naprawdę decydował łut szczęścia. Młodego Jaruzelskiego nikt nie pytał, czy chce walczyć pod wodzą Andersa czy Berlinga, a może Świerczewskiego. Dalej losy przyszłego Generała potoczyły się tak jak wszyscy wiemy. Identycznie było z innymi, licznymi Polakami, z których większość wstąpiła do Armii Krajo-

wej, a niektórzy całkiem nieświadomie do Armii Ludowej. Nie minęło pół wieku, a były Sybirak, który zrobił w wojsku zawrotną karierę został cywilnym przywódcą Państwa i w obawie przed sowiecką interwencją wprowadził nie całkiem legalnie stan wojenny, być może ratując tysiące swych rodaków przed śmiercią z rąk barbarzyńskiego sołdactwa. A może i nie.

Jemu się zdawało, że wie lepiej na co ruskich stać, niż wiedzą to dziś młodzi ludzie z Instytutu Pamięi Narodowej. Osobiście nie mam powodu, ażeby pochwalac wprowadzenie stanu wojennego jako, że straciłem wtedy pracę i przez parę lat żyłem z rodziną w biedzie. Dwa razy w PRL byłem bezrobotny i dlatego rozumiem obecnie młodych ludzi, którzy znajdują się w tak beznadziejnej sytuacji.

Tak więc jeszcze raz powtarzam, prywatnie nie miałem żadnego powodu ratować się stanem wojennym, a mimo to sowieckie deklaracje na piśmie, że nie zamierzali absolutnie ingerować militarnie w nasz „solidarnościowy” karnawał, traktuję jak papier używany i w prywatnej i w publicznej toalecie. Zresztą sowieci nie musieli wtedy przekraczać granic, było ich w PRL tylu, że bez problemu mogli zbuntowanym Polaczkom powtórzyć Katyń-bis. Ja widziałem ich w marcu 1981 roku, kiedy to Rulewski kierował buntem rozwścieczonych robotników Bydgoszczy, jak zbliżali się setkami czołgów w kierunku naszej granicy. Na własne oczy te czołgi widziałem czołgające się na przestrzeni stu kilometrów. Wtedy po raz pierwszy swą dziennikarską legitymację schowałem do skarpetki w bucie. W tydzień potem, dokładnie 27 marca, gen. Jaruzelski przy poparciu generalicji podjął decyzję (tajną) o wprowadzeniu stanu wojennego, która została ujawniona i zrealizowana dopiero 13 grudnia tegoż roku. Uważam, że generał Jaruzelski zachował się w swoim długim życiu dwa razy po męsku: pierwszy raz, kiedy wprowadził stan wojenny, ratując kosztem stu ofiar, życie stu tysiącom Polaków, drugi raz, kiedy zwrócił Krzyż Sybiru.

Oto, co na ten temat myśli emerytowana nauczycielka z pięcioletnim „stażem” na Syberii, w Altajskim Kraju, niedaleko miasta Bijska, gdzie znajduje się grób ojca Generała: „Nie jestem fanką generała Wojciecha Jaruzelskiego. Ale ci, co nie zaznali okrucieństw wojny, nie rozumieją, co czuli ludzie, których w lutym 1940 roku o świcie siepacze Stalina wyciągnęli z łóżek i przy 40-stopniowym mrozie, w zaryglowanych bydłowych wagonach wieźli w nieznaną. Co to jest głód, mróz, wszy, szalona tęsknota za Ojczyzną wiedzą tylko Sybiracy. Gen. Jaruzelski został wtedy podwójnie skrzywdzony: pozbawiono go Ojczyzny i pozbawiono ojca, który na zawsze pozostał na nieludzkiej ziemi”. Ewa Sobota z Jasła.





## punkt widzenia

Paweł Osikowski

### SMS... miłosny

**N**iezorientowanych w meandrach telefonii komórkowej spieszę uspokoić - w tytule tych wywodów nie ma nic zdrożnego.

Ale oczywiście, rzecz tyczy uczuć, choć w tym wypadku lekko... wirtualnych. Zaczniemy jednak wszystko od początku. No może nie od Adama i Ewy, chociaż... Otóż trwa w najlepsze maj, robi się coraz cieplej i wszystko kwitnie. Tyle, że jakoś ciężka atmosfera wokół. Bo to i w polityce - panie - różni „azjaci myśli” i poganie trzymają się twardo, a i w ekonomii - i tu i tam - bezrobocie aż piszczy, nie wspominając o cenach ropy, „fundowanych” nam przez kraje-eksporterów, a pewnie i różnych światowych bankierów. Media w kraju, i tutaj też, nie żałują nam wszelkich horrorów i manipulacji. Więc nic tylko sięść i płakać! Tymczasem jednak szkoda wiosny, trelki ptaków, budzącej się nadziei na nieznanne i nowe, co idzie, i niczym nie uzasadnionego optymizmu...

zmu... przypisanego w maju naturze ludzkiej.

No więc, po nakreśleniu pastelowego tła i błękitu nieba, możemy już wrócić do tytułowego meritum.

Postanowiłem zbuntować się i, przerwawszy milczenie, zafundować Czytelnikom coś lżejszego kalibru, co technicznie powiem uczuć, z autopsji lub choćby wspomnień, a może nawet ma znamiona bezgrzesznych namietności lub młodocianych marzeń. Tyle że, skąd tu mnie, statecznemu wiekiem i okolicznościami, wziąć taki temat, skoro żadna muza poetów nie kręci się po okolicy.

I wówczas zadzwonił mój telefon komórkowy - krótko, ostrzegawczo, że właśnie przyjął SMS-a czyli wiadomość tekstową, ot taki dzisiejszy niby-telegram. Nie zareagowałem, pogrążony w niewesołej sytuacji felietonisty bez tema-

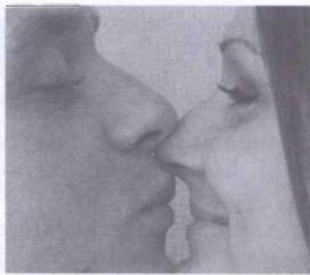


foto. T. Frankowski

tu, poszukującego natchnienia. Ale po chwili „komórka” zabrzęczała ponownie. Wytrącony z moich rozmyślań, niczego nie podejrzewając, podjąłem wezwanie i wyzwanie... razem ujęte w SMS-sie. I... zaniemówiłem, bowiem na zielonkawym ekraniku, drobnymi literkami wyświetliło się... wyznanie miłosne bez podpisu, a choćby nawet inicjałów! Wprawdzie pojawił się i numer „komórki” nadawcy, ale był dla mnie równie niezajomy, jak i jej miłosne zakłęcia. I tu sprawa przerwała - by już swój bieg niechybnie, gdyby nie ten drugi SMS... od tej samej francuskojęzycznej osobki wyznającej mnie - Bogu ducha winnemu - głębię swych uczuć. Nie ulegało wątpliwości, że dostałem uroczy miłosny list... anonim. Pełen surrealizm! - dostać anonim,

bez pogroźek, wyzwisk, a wręcz przeciwnie pełen czułości i wyznań. Otrząsnąłem się z filozoficznej zadumy i prędko pochwalilem „przesyłką” żonie, tak na wszelki wypadek. Ale przy okazji zgadało się o zanikającej sztuce pisania i otrzymywania listów miłosnych, przelewania na papier listowy uczuć, tęsknot i szczęścia, co kiedyś stać by się mogło - jak poźółkłe fotografie - śladem pamięci lub, w książkowym wydaniu, opisem epoki. Cóż, żywot mojego „komórkowego” erotyku będzie krótki, jak dzień motyla, zanim nie zniknie w elektronicznym koszu niepamięci, dzieląc los innych anonimów... Chociaż, dzięki temu, iż mimowolnie stał się moim majowym „punktem widzenia” na rzeczywistość i jej wirtualne odniesienia, przetrwa jeszcze tydzień w zadumie Czytelnika, który może nawet okazać się autorką lub adresatem tytułowego SMS-a miłosnego. Czego życzyć wszystkim wiosennym lektorom, wszak słowa uczuć są piękne nawet na ekranie telefonu komórkowego, zwłaszcza jeśli przetrwają próbę czasu i wszelkie wiosenne burze.



## Polska - Francja - świat

Anna Rzeczycka-Dyndał

**P**rezydent Iranu Mahmud Ahmadineżad straszy świat bronią atomową i rzuca wyzwanie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Głosi, że Teheran, wbrew zakazom i wcześniejszym, własnym obietnicom, kontynuuje proces wzbogacania uranu, prowadzący do uzyskania bomby nuklearnej. Zapewnia też, że nie lęka się żadnych sankcji. Grożąc światu użyciem broni atomowej, powołuje się na Allaha i jego potęgę. W swych pełnych nienawiści wystąpieniach, atakuje także Izrael, państwo, które - jak mówi - powinno zniknąć z mapy świata. Czy dzisiejszy Iran jest rzeczywiście zdolny podłożyć ogień pod Bliżni Wschód i zagrozić pokojowi na świecie?

Ambicje atomowe Iranu sięgają lat 70-ych XX wieku. Ówczesny władca tego kraju szach Reza Pahlawi uważał Iran za superpotęgę regionalną, której chciał zapewnić niezależność energetyczną. Po szoku naftowym w 1973 roku, postanowił położyć nacisk na energię nuklearną. Jak podkreśla Fariba Abdelhkah, specjalistka ds. Iranu w Instytucie Badań Międzynarodowych w Paryżu, nie należy zapominać o kontekście politycznym tych ambicji. Iran, któremu (jak zresztą wielu innym krajom w regionie) zagrażał Związek Radziecki, wspierany był wówczas aktywnie przez Amerykanów. I swą technologią nukle-

arną do celów cywilnych zawdzięcza Stanom Zjednoczonym. Dla wszystkich było bowiem jasne, że kraj liczący 71 milionów mieszkańców, by zapewnić sobie przyszłość, powinien móc wykorzystywać pokojowo energię nuklearną.

Okazuje się jednak, że władze Iranu nie o przyszłości myślą najbardziej, lecz o przeszłości i na własne poczucie zagrożenia odpowiadają emfaticzną groźbą. Przeszłość Iranu to między innymi rosyjska i brytyjska okupacja w czasie drugiej wojny światowej, „rewolucja islamska”, ośmioletnia wojna z Irakiem, który w czasie konfliktu wspomagany był masowo przez Zachód i w końcu 25 lat sankcji międzynarodowych. Dzisiaj, Iran chciałby mieć gwarancję, że w przyszłości nie podobnego go nie spotka, dlatego tak głośno domaga się prawa do własnego programu nuklearnego i nie rozumie, dlaczego Indie i Pakistan mogą mieć bombę atomową, a on nie. Jednocześnie jednak, Teheran podpisał w 1970 roku traktat o nie rozprzestrzenianiu broni atomowej, który formalnie zakazuje sygnatariuszom używania energii atomowej do celów wojskowych (Indie i Pakistan tego traktatu nie podpisały). Podpis złożony pod

dokumentem miał zapewnić Iranowi przyjęcie do Światowej Organizacji Handlu, złagodzenie sankcji międzynarodowych i skreślenie z listy krajów należących do tzw. „osi zła”. Zaden z tych celów nie został zrealizowany, co oczywiście wzmogło frustrację Teheranu.

Zdaniem wielu ekspertów, mimo pogroźek i groźnych min prezydenta Ahmadineżada, Iran jest daleki od posiadania własnej bomby atomowej. Uważa się jednak za ofiarę niesprawiedliwości międzynarodowej i chce się zemścić, strasząc świat swoją rzekomą potęgą. Iran nie jest już regionalnym mocarstwem. Nie udało mu się wyeksportować rewolucji islamskiej, która nie miała powodzenia ani u szytów irackich, ani u Afgańczyków. Ugrupowanie Hezbollah, wspierane przez Iran nie zdobyło władzy w Libanie, a palestyńskiemu Hamasowi dopiero teraz Teheran obiecał pomoc finansową. Od irańskich wpływów odcięła się także Turcja. W rezultacie, Iran jest odizolowany na międzynarodowej scenie, co jednak naturalną koleją rzeczy, wzmacnia jego wewnętrzny nacjonalizm. A nacjonalistyczny populizm jest zawsze skuteczny kiedy chodzi o to, by jak najmniej mówić o ekonomicznej sytuacji kraju, o bezrobociu, ucieczce kapitału, braku zainteresowania zagranicznych inwestorów, załamaniu się giełdy i innych problemach, których nie można rozwiązać chętnością i obelgami.





## Kronika polonijna

Od 1992 roku redaguje Zbigniew A. Judycki

### POLSKA

□ 27 tomów liczyć będzie przygotowane przez krakowskie wydawnictwo Biały Kruk dzieło poświęcone pontyfikatowi Jana Pawła II. W publikacji znajdzie się 5700 fotografii (90% nie było dotychczas publikowanych) autorstwa Arturo Mari i Adama Bujaka oraz 1600 fragmentów papierskich przemówień i homilii. Pierwsze tomy już się ukazały na rynku, a następne będą wychodzić co dwa miesiące, każdy w nakładzie 100 tys. egzemplarzy.

### WIELKA BRYTANIA

□ Komisja Kultury Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego z okazji pierwszej rocznicy śmierci Jana Pawła II zaprosiła do Londynu aktorkę Teatru Rapsodycznego z Krakowa, Halinę Kwiatkowską, która opowiadała na spotkaniu z Polonią o blisko 72-letniej przyjaźni z Ojcem Świętym.

□ Na Uniwersytecie Londyńskim zorganizowano konferencję dla młodzieży przygotowującej się do egzaminu z języka i literatury polskiej. Współorganizatorem konferencji była Polska Macierz Szkolna w Wielkiej Brytanii.

□ 4 marca br. zmarł w Londynie Kazimierz Borzowski, były żołnierz II Korpusu Polskiego i uczestnik bitwy pod Monte Cassino, natomiast 9 marca br. odbył się w Nottingham uroczysty pogrzeb Antoniego Kajdewicza, jednego z ostatnich już „legendarnych ochotników” Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

□ Tytuł Miss Polonii Wielkiej Brytanii 2006 zdobyła u jurorów Małgosia Bernaciak, a u publiczności Paulina Mielczarek. Tytuły wi-



cemiss odebrały Ewa Stańczak i Karolina Jankowiecka.

### BELGIA

□ 39-letni belgijski architekt Jan Demeyere biegł w kwietniowym maratonie londyńskim z myślą o polskich dzieciach. Będzie zbierał pieniądze dla Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Za każdy kilometr pokonany przez Belga sponsorzy wypłacą zadeklarowaną sumę, która zostanie przeznaczona na rozbudowę ośrodka kolonijno-wypoczynkowego w Kaletach koło Tarnowskich Gór.

### UKRAINA

□ Podczas wizyty na Ukrainie, prezydent RP Lech Kaczyński złożył wieniec na Cmentarzu Orłąt we Lwowie.

### FRANCJA

□ Do 16 lipca można zwiedzać wystawę malarską Tamary Łempickiej, urodzonej jako Maria Górską (1898-1980) w Muzeum Lat 30-tych (Espace Landowski w Boulogne-Billancourt).

□ Mieszkająca we Francji Sylwia Korzeniowska (siostra mistrza olimpijskiego Roberta Korzeniowskiego) wygrała w Podebradach międzynarodowe mistrzostwa Czech w chodzie sportowym. Dywans 20 kilometrów pokonała w czasie 1:32.56, wyprzedzając drugą zawodniczkę, Szwajcarkę Marię Polli o ponad 4 min.

### SZWECJA

□ Ukazujący się w Sztokholmie dwutygodnik „Nowa Gazeta Polska” przyznał po raz szósty doroczne Nagrody Polonii Szwedzkiej „Poloniki”. Główną nagrodę „Polaka Roku 2006” podzielono między: Piotra Cegielskiego (dziennikarz i dyplomata, dyrektor Instytutu Polskiego w Sztokholmie) i Macieja Zaremę Bielawskiego (pisarz i publicysta; laureat licznych nagród dziennikarskich, m.in. Akademii Szwedzkiej). „Nagrodę Artystyczną - Polonika 2006” otrzymał Zbigniew Kulkar (autor powieści *Ratunku, nazywam się Zbigniew*), a „Nagrodą Przyjaciół”, przyznawaną wyłącznie Szwedom, wyróżniono Mikaela Lundgrena, którego pasją jest gromadzenie materiałów o Polakach przebywających na wyspie Gotlandii.

### WĘGRY

□ W siedzibie związku Węgierskich Artystów Plastyków w Budapeszcie otwarta została pokonkursowa wystawa polskiego i węgierskiego medalierstwa „Nasze pamiątki”, upamiętniająca rok 1956.

Samorząd mniejszości polskiej oraz Polsko-Węgierskie Tow. Historyczne im. J. Piłsudskiego w Gysr postanowiły wybudować Pomnik Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, zlokalizowany na placu im. Bema. Kamień węgielny wmurowany został 20 paźdź. 2005 roku. Odświeżenie pomnika ma być połączone z pierwszym w historii Zjazdem Przedstawicieli Miast Partnerkich z Polski i z Węgier.

□ W kwietniu br. zmarł nagle w Budapeszcie Jerzy Królikowski, redaktor naczelny „Głosu Polonii”, który jest kwartalnym dodatkiem do miesięcznika „Polonia Węgierska”, pisma założonego przez Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema na Węgrzech.

### ROSJA

□ W Wybörgu (obwód petersburski), zor-

## GŁOS POLONII



ganizowano Dni Kultury Polskiej, podczas których, odbył się m.in. wernisaż wystawy „Polonijni artyści z Petersburga - Wybörgowi”. Swoje prace przysłali malarze: Irena Birula, Erwin Wileński i Mikołaj Ciopły.

### WŁOCHY

□ Znanym i cenionym polskim kapłanem we Włoszech jest ks. Marian Babula, członek Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła (michalita), ur. 2 lutego 1958 w Baranowie Sandomierskim. Wyższe studia odbył w Instytucie Teologicznym w Krakowie (1979-82) oraz w Instytucie Filozoficzno-Teologicznym oo. Józefinów w Viterbo (Włochy), afiliowanym do Ateum Anselmianum (1982-84); studia specjalistyczne i doktorat obojga praw w Instytucie Utriusque Iuris w Rzymie (1984-88); nostryfikacja doktoratu w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (1997). Świecenia kapłańskie otrzymał 31 maja 1984 w Rzymie. Duszpasterz przy Papieskim Sanktuarium Matki Bożej Skalnej w Castel Sant'Elia (Włochy), 1984-87; kapelan Szpitala Miejskiego w Civita Castellana (VT), 1987-90; pracownik Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego w Watykanie, 1990-; postulator generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, 1993-; prokurator generalny Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła, 1995-; rektor kościoła Quo vadis w Rzymie 1995-2000; przełożony domu zakonnego i rektor seminarium michalitów w Castel Sant'Elia 2000-; rektor Papieskiego Sanktuarium „Maria SS. ad Rupes” i proboszcz parafii Świętego Antoniego Opata w Castel Sant'Elia 2000-; przewodniczący Delegatury Włosko-Szwajcarskiej Zgromadzenia Świętego Michała Archanioła 2001-. Jako postulator wielu polskich procesów beatyfikacyjnych opracował, m.in.: *Positio super vita et virtutibus Servi Dei Bronisłai Markiewicz* (Roma 1990), *Positio super vita et virtutibus Servi Dei Sigismundi Gorazdowski* (Roma 1999), *Positio super miraculo Servae Dei Mariae Faustinae Kowalska* (Roma 1992), *Positio super miraculo Servi Dei Josephi Bilczewski* (Roma 2001). Autor artykułów prasowych i prac zbiorowych.



# PORA NA REHABILITACJĘ?

Krzysztof Rudawski

**R**omuald Szeremietiew to dziś postać prawie zapomniana.

Działacz opozycji od 1976 roku, współzałożyciel KPN, w 1981 skazany przez komunistów na 5 lat więzienia. Po 1989 roku jako pierwszy cywil uzyskał doktorat z nauk wojskowych. W 1992 roku został wiceministrem obrony w rządzie Jana Olszewskiego. Obok Jarosława Kaczyńskiego był bohaterem słynnej sprawy dotyczącej inwigilacji prawnicy przez UOP. Później objął to samo stanowisko w rządzie AWS. Jego kariera załamała się, a Szeremietiew został objęty infamią. Czy słusznie? Czy czasami za odsunięciem go od polityki nie stały pieniądze, a konkretnie nadzór nad wielomilionowymi przetargami dla wojska, który "zagarnął" ktoś inny?

W 2001 ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita” artykuł „Kasjer z MON”. Chodziło tu o sekretarza Szeremietiewa, Zbigniewa Framusa, któremu zarzucono żądania łapówek w zamian za kontrakty. Framus został zatrzymany w spektakularnej akcji na środku Bałtyku, kiedy płynął promem „Rogalin” do Szwecji. Pojawiły się też oskarżenia dotyczące wiceministra. Dziennikarze śledczy „Rzeczpospolitej” - Bertold Knittel i Anna Marszałek tropiąc majątek Szeremietiewa stwierdzili, że jego wydatki znacznie przewyższały dochody. Pojawiły się też zarzuty malwersacji w prowadzonym przez obydwu polityków stowarzyszeniu. Dziennikarze odebrali nagrody, Szeremietiew został skazany na śmierć cywilną, ale proces ciągle się nie zakończył.

Po upływie kilku lat widać, że sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, niż udowadniali to dziennikarze. Wiele osób mówi dziś, że „śledczy” oparli się na „kwitach” dostarczonych przez służby specjalne. „Mocnych zarzutów” zostaje coraz mniej...

Romualdowi Szeremietiewowi zarzucono wybudowanie wili, zakup za zaniżoną cenę „lancii” od dealera, który został dopuszczony do przetargu w MON (działanie na szkodę interesu publicznego), przekroczenie uprawnień przez do-



puszczenie Framusa do niektórych tajemnic. Sam Framus miał być pożyczkodawcą na budowę domu Szeremietiewa i podobno żądał łapówek od firm ubiegających się o udział w przetargach MON na uzbrojenie.

Urząd skarbowy po sprawdzeniu wszystkich rachunków, dochodów i wydatków wiceministra, nie znalazł niczego obciążającego. Sprawa „Lancii” okazała się wydumana. Chodziło o używany już samochód o wartości 63 tysięcy złotych, za który Szeremietiew zapłacił 30 tysięcy. Oddał jednak sprzedawcy w „komis” swoje poprzednie auto, za które uzyskano 33,5 tysiąca zł. Trudno też mówić o „działaniu na szkodę interesu publicznego” skoro dopuszczony do przetargu „Fiat” przegrał. Sam Szeremietiew mówi, że warunki przetargu dawały szansę na wygraną z góry koncernowi Daewoo i chodziło mu o stworzenie konkurencji.

Kolejne zarzuty upadają, a sprawa wyjątkowo się „ślimaczy” i wygląda na to, że prokuratura czeka na jej przedawnienie. Pozwoliłoby to wyjść jej „z honorem”, ale Szeremietiew straciłby możliwość rehabilitacji, pozostając na zawsze związany z „kasjerem z MON”. Dzieje procesu są dość dziwne. Najpierw sprawę umorzono, później prokurator Kazimierz Olejniczak przywrócił zarzut. Oddano ją nawet w ręce asesorki, a tempo prac wskazuje, że proces zakończy się za kilka lat, zanim zarzuty ulegną przedawnieniu. Co więcej rozprawy zostały utajnione i odebrano to oskarżonemu prawo do upublicznienia wiedzy o tym

co się w sądzie dzieje. Coraz bardziej dziwne wydają się też zarzuty wobec Zbigniewa Framusa. Akcja na środku Bałtyku i zatrzymanie go na promie przez specjalną jednostkę antyterrorystów nosiło wszelkie cechy wykazania się przez UOP jakimś sukcesem. Framus nigdzie nie uciekał, jechał na urlop. Także w stosunku do niego, większość zarzutów się nie potwierdziła. Po 3 latach spędzonych w areszcie, b. sekretarz, który poznał Szeremietiewa podczas lat emigracji w Kanadzie, unika ludzi. „Świadkiem” oskarżenia w sprawie żądania łapówek był np. handlarz bronią z RPA, znajomy Marka Borowskiego i środowisk „Trybuny” i „Nie”, faworyzowany później przez wiceministra Krzysztofa Janika z SLD w dalszych przetargach. Czy Szeremietiew padł ofiarą prowokacji służb specjalnych, do której wykorzystano dziennikarza „Rzeczpospolitej”?

W programie TVP „Konfrontacje”, sprawę b. wiceministra przypominał Sylwester Latkowski. Anna Marszałek w programie nie pojawiła się, twierdząc, że zaproszenie przysłano sms-em. Pojawił się natomiast artykuł przypominający malwersacje w stowarzyszeniu prowadzonym przez Szeremietiewa, chociaż on sam twierdzi, że przekazał dziennikarce wszystkie fotokopie rachunków, które świadczą, że malwersacji nie było. Nie wykluczone, że dziennikarze „Rzeczpospolitej” stali się „narzędziami” prowokacji dokonanej przez WSI. Latkowski robiąc program telewizyjny o „skazanym medialnie” Szeremietiewie natknął się na dziwny mur milczenia. Autor nocnych rozmów z gejami, stał się nagle, po wejściu na antenę TVP „Konfrontacji”, „dziennikarzem kontrowersyjnym”. Wróćmy jednak do Szeremietiewa. Niedawno wystąpił on, po raz pierwszy od 4 lat publicznie, mówiąc na tematy obronności. Pomimo rozest-

nych zaproszeń, na spotkaniu nie pojawił się nikt z mediów. Jakie mogły być przyczyny prowokacji? Szeremietiew nadzorował przetargi dla polskiej armii. Zarzuty, które mu postawiono dotyczyły niewielkich sum. Teraz pozostała już tylko sprawa „Fiata” i „Daewoo” i „przekroczenie uprawnień”. Te największe przetargi rozstrzygnięto dopiero po jego odejściu z rządu. Większość realizowali już politycy SLD. Tak było z rozstrzygnięciem z „wolnej ręki” przetargu na izraelską rakietę „Spike” (wiceminister Zemke), transporter opancerzony, czy F-16. Szeremietiew miał sporo zastrzeżeń do tego uzbrojenia. Narażał się partnerom z Niemiec i USA, kiedy potrafił pytać o zasadność zakupu „Herkulesów”, czy kiedy dobiegał kosztuje „utyliczacja” używanych „Leopardów” z Niemiec? Śmietankę z tortu wielkich przetargów, o wartości 25 miliardów złotych, spiła już następna ekipa, chociaż mówiło się również o „układzie” byłego ministra Komorowskiego z politykami z SLD, który zagwarantował pozostanie na stanowiskach w MON jego ludzi (*Angora - 39/2005 i Gazeta polska - 4/06*). Szeremietiew był tu przeszkodą. Próbowano go usunąć od przetargów już wcześniej. Kiedy się nie udało, czyżby przyszła pora na prowokację? Kilka dni temu do biura ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry wpłynęła petycja, która domaga się ostatecznego rozpatrzenia zarzutów i rehabilitacji byłego ministra. Podpisało ją wiele osób ze środowisk prawnicy. Szeremietiew zerwał z polityką, wyklada jedynie administrację i bezpieczeństwo na prywatnej uczelni. Czuje się rozgoryczony. Jeśli potwierdzi się fakt, że zastosowano wobec niego prowokację, a jej „narzędziem” były media, nadeszła też pora, by media zwróciły temu człowiekowi dobre imię.

## Zespół Szkół przy Ambasadzie Polskiej w Paryżu

od 4 maja do 29 czerwca

prowadzi zapisy uczniów na rok szkolny 2006/2007

### do Szkoły Polskiej

przy 15, rue Lamandé oraz jej oddziałów i filli.

Szczegółowe informacje w sekretariacie szkoły:

15, rue Lamandé, 75017 Paris, (metro: Rome lub la Fourche)

Tel.: 01 42 28 66 38 fax: 01 42 28 63 82.



## Krzyżówka z owadem - proponuje Marian Dziwniel

**Poziomo:** A-6. Wojskowy ksiądz; B-1. Potocznie: osobistość piastująca wysokie stanowisko służbowe; C-6. Olimpijski bieg; D-1. Myśl wyrażona słowami lub własna opinia wyrobiona o kimś; E-6. Srawuje rządy w imieniu małoletniego monarchy; F-1. Przygotowywanie roli pod zasiew; G-7. Dawniej; uchwyt zamykający bramę lub drzwi; H-2. Mała grupa etniczna; I-7. Krzew owocowy; J-1. Instrument muzyczny; K-7. Państwo na Półwyspie Apenińskim; L-1. Mięka i ciepła tkanina.

**Pionowo:** 1-D. Fachowiec od stawiania pieców; 1-I. Sportowa łódź (jedyńka); 2-A. Na jego czele stoi premier; 3-F. Logiczne, sensowne postępowanie, 4-A. Wyrąb drzew (ściananie); 5-F. Potocznie: szczyt skrajnego napięcia w społeczeństwie (skojarz z wodą o temperaturze 100 st.C); 6-A. Aparat filmowy; 7-G. Stan skrajnego zniechęcenia; 8-A. Kwitek z kasy sklepowej; 9-G. Zakład przemysłu drzewnego; 10-A. Np.: „...do Wszystkich Świętych”; 11-I. Przedstawiciel młodzieżowej subkultury; 12-A. Część oficjum kościelnego, odprawiana dawniej o godzinie dziewiątej; 12-F. Porozumienie zawarte pomiędzy państwami.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 utworzą rozwiązanie.  
Życzymy powodzenia! (Redakcja)

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
A		3										
B		4		1	2							
C		5										
D												
E												
F												
G												
H		6	7	8	9							
I												
J												
K												
L												

Dokończenie ze str. 2

### ŚWIADECTWA HISTORII

Dodatkową atrakcją jest 32-metrowa wieża widokowa, z której od czerwca można będzie podziwiać panoramę Warszawy.



Na Murze Pamięci w Parku Wolności przybywają kolejne nazwiska poległych powstańców. Byłoby ich z pewnością znacznie mniej, gdyby w sierpniu 1944 roku wojska sprzymierzone ruszyły na pomoc Warszawie. Bezprzykładna ofiarność polskich i alianckich lotników nie była w stanie zmienić biegu historii.

Ewa Ziółkowska

## DOROCZNY KONGRES FEDERACJI POLONII FRANCUSKIEJ

**22 i 23 kwietnia w Stella Plage (Pas-de-Calais) odbył się pierwszy zdecentralizowany Kongres Federacji Polonii Francuskiej.**

Wzięło w nim udział ponad 120 uczestników przybyłych z całej Francji, z miast najbardziej nawet oddalonych na południe, jak Toulon, Nimes, na wschód, jak Metz i Nancy czy na zachód - Bordeaux, Perigueux i Niort, ale oczywiście też z okręgu paryskiego i goszczącej nas Północy Francji. Po porannym Walnym Zebraniu Zwyczajnym, uczestnicy zostali przyjęci w salonach ratusza Touquet Paris-Plage przez deputowanego-mera, Leonce Deprez. To uroczyste przyjęcie, uświetnione pięknym *Gaude Mater Polonia* w wykonaniu paryskiego chóru, zostało uświetnione obecnością Macieja Płażyńskiego - wicemarszałka Senatu polskiego, Artura Kozłowskiego - dyrektora biura Senatu RP do kontaktów z Polonią, Magdaleny Rzepniewskiej i Mariusza Grudnia - reprezentantów *Wspólnoty Polskiej*, jak również przedstawicieli RP we Francji: ambasadora Jana Tombińskiego, konsula generalnego RP w Lille - Wandę Kalińską, konsula generalnego RP w Paryżu - Tomasz Wasilewski, a także Ks. inf. Stanisława Jeża, Rektora PMK we Francji.

Wszyscy uczestnicy i goście udali się następnie do Stella Plage, gdzie po obiedzie wzięli udział w pracach komisji Rady Krajowej i spotkaniach ze stowarzyszeniami, które zaprezentowały swoją działalność, by następnie, podczas zebrania plenarnego, wysłuchać wypowiedzi przedstawicieli władz Polski. W dalszej części spotkania, po Mszy św. koncelebrowanej przez Ks. inf. St. Jeża, Ks. H. Szulborskiego, wicerektora PMK i ks. J. Kuroczyckiego, dyrektora ośrodka Stella Maris (w którym odbywał się tegoroczny Kongres), wszyscy delegaci i zaproszeni goście udali się na bankiet, podczas którego wręczone zostały dyplomy członków honorowych Federacji (Z. Judycki, J.-M. Krajewski, T. Kulesza, M. Kwiatkowski, A. Seweryn, W. Siudmak). Dzień zakończył się bardzo sympatyczną wspólną zabawą taneczną.

*Szczegóły i reportaż fotograficzny w następnym numerze Głosu Katolickiego.*

### Szkoła Polska przy Parafii Podwyższenia Krzyża Św. w Dammarie les Lys rozpoczęła zapisy na rok szkolny 2006/2007

Zajęcia odbywają się w każdą sobotę od godziny 14<sup>45</sup> do 19<sup>00</sup> (katecheza, język polski, w starszych klasach historia i geografia).

Uczniowie regularnie piszą «prace kontrolne na odległość», które następnie są wysyłane do Warszawy. Rok szkolny kończy się egzaminem, dzięki któremu dzieci otrzymują polskie świadectwa państwowe. Nowy rok szkolny rozpocznie się w sobotę 9 września 2006 o godzinie 15<sup>00</sup>, w sali parafialnej przy polskim kościele Podwyższenia Krzyża Św. (81, rue Adrien Chatelain, 77190 Dammarie les Lys). Od września dzieci będą się uczyć w klasach: I, II, III, IV, V i VI szkoły podstawowej oraz w klasie „0” i w przedszkolu.

#### Informacje i zapisy:

tel. 01 64 23 63 81 (do 31 lipca i od 28 sierpnia); tel. 01 60 74 02 54 (do 14 lipca i od 24 sierpnia).





## Prawo na co dzień

Rafał Ryszka

### Zakup używanego samochodu

**N**iedawno kupiłem używany samochód w zakładzie samochodowym. Kilka dni po zakupie auta udało mi się znaleźć taką samą markę auta po korzystniejszej cenie. Sprzedawca jednak nie chciał odebrać samochodu i zwrócić mi zapłaconej kwoty. Następnie po upływie miesiąca okazało się, że silnik samochodu ma usterkę, w wyniku której niemożliwe jest używanie samochodu, a usunięcie tej usterki jest bardzo kosztowne. Właściciel garażu samochodowego, który mi go sprzedał twierdzi, że nic nie wiedział o tej usterce i odmawia zwrotu pieniędzy lub naprawy samochodu mówiąc, że używany samochód nie podlega już gwarancji.

Przy zakupie używanego samochodu obowiązuje zasada wolności praw rynku i raz zawarta umowa wymaga jej respektowania. Wyjątkowo w przypadku, gdy strona umowy udowodni złą wolę drugiej strony można dochodzić do anulowania umowy. Tym samym raz podpisana umowa obowiązuje obie strony. Kupując używany samochód warto wcześniej skonsultować średnie ceny samochodów na rynku publikowane w piśmie samochodowym ARGUS, dostępnym również w Internecie. Każda rzecz sprzedana podlega dwóm rodzajom gwarancji - gwarancji ustawowej i gwarancji handlowej. Gwarancja ustawowa zawiera dwa rodzaje zabezpieczenia - gwarancję ustawową zgodności sprzedanego produktu z umową sprzedaży i ustawową gwarancję dotyczącą wad ukrytych. Gwarancja ta nie dotyczy produktów zajętych w ramach procesu sądowego i sprzedawanych następnie na licytacji. Opisane poniżej rodzaje gwarancji dotyczą wszelkich nabytych dóbr i zasady te można stosować nie tylko w stosunku do nabytych używanych samochodów.

Zgodnie z gwarancją zgodności sprzedawanego produktu z umową sprzedaży, kupowany produkt musi być zgodny z opisem przedstawionym przez sprzedawcę, który zobowiązany jest przekazać nabywcy dokładnie taki sam produkt jak opisany w umowie.

Ustawowa gwarancja dotycząca wad ukrytych pozwala nabywcy zwrócić się przeciwko sprzedawcy, jeśli okaże się, że sprzedany produkt posiada wady ukryte, które nie pozwalają na jego normalną eksploatację lub znacznie ją utrudniają. Nabywca jest zobowiązany wykazać wadę w nabytym produkcie, np. zlecając dokonanie ekspertyzy. Nabywca może wystąpić prze-

ciwko sprzedawcy, jeśli w okresie sześciu miesięcy od przekazania produktu okaże się, że nabyty produkt posiada wady ukryte, o których sprzedawca nie poinformował nabywcy. Nabywca powinien wystąpić przeciwko sprzedawcy w okresie dwóch lat od momentu odkrycia wady, domagając się w pierwszym rzędzie wymiany produktu lub jego naprawy. W trzech przypadkach nabywca może dochodzić rozwiązania umowy zakupu lub zwrotu zapłaconej ceny: jeśli niemożliwa jest naprawa lub wymiana produktu, jeśli naprawa lub wymiana produktu nie może nastąpić w okresie miesiąca od złożenia reklamacji oraz jeśli naprawa lub wymiana produktu pociąga za sobą istotną jego zmianę.

Rozwiązanie umowy zakupu jest niemożliwe, jeśli usterka jest minimalna. Żadne koszty dodatkowe nie mogą być wymagane od nabywcy. Ma on prawo dochodzenia odszkodowania i ustawowych odsetek, jeśli poniósł szkodę.

Jeśli chodzi o zastosowanie gwarancji ustawowej do konkretnego przypadku nabycia używanego samochodu, to sprzedawca, bez względu czy jest to osoba prywatna czy zakład zajmujący się sprzedażą używanych samochodów, odpowiada za wszelkie wady ukryte samochodu. Nie są uznawane za wady ukryte wady karoserii, zużycie opon, tapicerka wewnętrzna, czyli ogólnie wszystkie wady, które może stwierdzić przeciętny konsument.

Drugą formą gwarancji jest gwarancja handlowa. Jest to forma gwarancji umownej mogąca wynosić, np. 6 miesięcy.

Zgodnie ze zobowiązaniami organizacji zawodowych ogłoszonymi w 1995 r., większość samochodów używanych, sprzedawanych we Francji powinna być objęta gwarancją handlową, której dokładne warunki powinny być przekazane nabywcy w momencie dostarczenia pojazdu. Gwarancja ta jest często ograniczona do konkretnych elementów pojazdu, jej minimalny okres wy-



foto: T. Frankowski

nosi trzy miesiące i 5000 kilometrów. W przypadku zakupu samochodu używanego od osoby prywatnej nabywca powinien zwrócić szczególną uwagę na następujące elementy: zachować dane osobowe sprzedawcy i jego adres, domagać się potwierdzenia zapłaty w gotówce, wpisać stan licznika, datę pierwszej rejestracji samochodu, jego rocznik do umowy przekazania własności, domagać się od sprzedawcy książki serwisowej i rachunków za dokonane przeglądy, sprawdzić, że dowód rejestracyjny pojazdu jest na nazwisko

sprzedawcy i że zawiera on adnotację *vendu le...* (sprzedany dania...). Należy zachować szczególną ostrożność, jeśli samochód zmienił niedawno właściciela.

Jeśli nabywca stwierdzi istnienie wad ukrytych w nabytym samochodzie lub usterkę, których naprawa jest objęta gwarancją, powinien w pierwszej kolejności szukać rozwiązania konfliktu w drodze ugodowej wysyłając sprzedawcy list polecony z potwierdzeniem odebrania, w którym przedstawia uwagi w stosunku do nabytego produktu.

Nabywca może również zwrócić się o pomoc do organizacji konsumenckiej, która doradzi mu jaką drogę obrać, aby najszybciej uregulować spór, bądź w przypadku, gdy sprzedawca zajmuje się zawodowo sprzedażą samochodów, do związku zawodowego, do którego należy sprzedawca.

Jeśli ugodowa próba rozwiązania konfliktu nie przynosi efektów nabywca dysponuje odwołaniami w drodze sądowej.

W przypadku nie wywiązania się sprzedawcy z gwarancji, nabywca może zwrócić się na drodze cywilnej do *Tribunal d'Instance*, jeśli kwota sporu nie przekracza 7622,45 euro lub do *Tribunal de Grande Instance*, jeśli kwota sporu jest większa. Jeśli nabywca stwierdził wady ukryte (*vices cachés*), należy jak najszybciej rozpocząć procedurę cywilną. Nabywca powinien wystąpić na drogę karną, jeśli stwierdzi zastosowanie nieprawdziwej reklamy, oszustwo jeśli chodzi o zmniejszenie przebiegu licznika czy ukrycie faktu, że samochód uległ wypadkowi i później podlegał naprawom.



**Stowarzyszenie Św. Wincentego à Paulo  
SERDECZNIE ZAPRASZA**

**20 i 21 maja 2006, w godz. 11<sup>00</sup> - 18<sup>00</sup>**

**NA WYPRZEDAŻ - WENTĘ**

przy paryskiej parafii św. Genowefy

(18. rue Claude Lorrain - M<sup>o</sup> Exelmans).

### LEKARZ PIERWSZEGO KONTAKTU

(dyplomowany na Fakultecie Bichat - Université Paris VII)

mówiący po polsku

**DOCTEUR BORIS GORETZKY**

Médecine générale et maladies des enfants

88, rue Auguste Delaune (M<sup>o</sup> Louis Aragon)

94800 VILLEJUIF

**TÉL. 01 46 78 77 80**

Cena konsultacji: 25 euro





## Polacy we Francji

### Lens: 1. rocznica śmierci Jana Pawła II

**T**o już rok jak od nas odszedł Jan Paweł II, ale tak na prawdę TY wciąż jesteś wśród nas. Twoje serce przestało bić, ale nasze serca wciąż biją dla Ciebie."

Dziś Polonia z Nord-Pas de Calais pamiętała szczególnie o Tobie. Z inicjatywy Kongresu Polonii Francuskiej i Fundacji Jana Pawła II-go otworzyły się drzwi kościoła polskiego w Lens dla przeżycia wspólnie Eucharystii Tobie poświęconej. Ty jak zwykle skupiony na modlitwie i

wpatrzony w Czarną Madonnę byłeś z nami - przedstawiony na obrazie ofiarowanym przez jedną z niezależnych malarek z Lens.



od rana przywołują Ciebie - wielki człowieka, poeto, księżę, biskupie, kardynale i wreszcie nasz papieżu.

Mszę świętą odprawił ks. Grzegorz Napierała w koncelebrze z ośmioma księżmi



z okolicznych polskich parafii, jak również z ks. Janem z Kamerunu. Po słowie powitania, wygłoszonym przez prezeskę KPS i sekretarkę związku Jana Pawła II-go, odczytano poemat pt. «Źródło» z Tryptyku Rzymskiego Jana Pawła II. W homi-

lii ksiądz Jan przytoczył kilka epizodów z życia «świętego papieża», jak również zachęcał nas do Jego naśladowania. Pod koniec tej wyjątkowej Eucharystii, której towarzyszyła muzyka zespołu z Bruay la Buissiere oraz śpiew chóru Tysiąclecia z Marles les Mines, ksiądz Grzegorz podziękował wszystkim za obecność, szczególnie Pani Konsul z Lille, Wandzie Kalińskiej, władzom organizacji polonijnych oraz braciom kapłanom, a także wiernym przybyłym aby oddać cześć naszemu Papieżowi i zjednoczyć się w modlitwie za niego. Może jakaś organizacja lub polska

parafia zaprosi nas już wkrótce, niekoniecznie za rok, na kolejną lekcję dziedzictwa polskiego - projekcję filmu «Karol» czy «Jan Paweł II»?

*Dziękujemy Tobie, Ojczyści Świąty za to, że przez 26 lat Twojego niezapomnianego, wielkiego Pontyfikatu nauczałeś nas jak żyć, kochać, przebaczać i cierpieć - zwyciężając przez krzyż. Twój ogromny dorobek intelektualny zostawiłeś nam w spadku. Obiecu-*

*jemy Ci, że będziemy go odkrywać i pogłębiać oraz umacniać nim naszą wiarę w Jezusa Chrystusa.*

*Pokolenie 7PII –  
Alexandra Gąpska*

**W** piątą niedzielę wielkiego postu przeżyliśmy drugie już, od Twojej śmierci, wielkie rekolekcje i przez to dołączyliśmy do rzeszy katolików, którzy już

## KOŁO PRZYJACIOŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II - PARYŻ

*Christian Pierragnes*

**P**ierwsza rocznica śmierci Jana Pawła II nie mogła być tylko oddaniem Mu holdu, momentem wzruszenia, wspomnieniem Jego niezwykle charyzmatycznej postaci. Trzeba nam teraz zatrzymać się przed tym niezliczonym jeszcze bogactwem spadku moralnego i intelektualnego, który nam pozostawił.

Koło paryskie, poza uroczystą Mszą świętą rocznicową w kościele polskim w Paryżu i w Notre-Dame de Pontoise pragnęło nadać temu dniu charakter refleksyjny.

Msza święta koncelebrowana, pod przewodnictwem ks. prał. Stefana Wylężka

zakończona została złożeniem wieńca pod popiersiem śp. Jana Pawła II, w obecności państwa hr. Huberta i Izabeli d'Ornano.

Homilia ks. prał. Stefana Wylężka, administratora Fundacji Jana Pawła II w



przybyłego specjalnie z Rzymu, ks. inf. Stanisława Jeza, rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, ks. H. Szulborskiego, wicerektora PMK i ks. proboszcza W.

Rzymie była szczególną okazją do podjęcia refleksji nad tym spadkiem duchowym. Ksiądz Wylęzek przypominał te kilka słów, które Ojciec Święty skreślił na kartce i

przekazał swoim najbliższym współpracownikom: *Nie lękajcie się patrzeć w wieczność (...)* Miejcie odwagę żyć dla Miłości (...). *Jestem radosny, wy też bądźcie... i to niezapomniane: Szukałem Was, teraz przyszlście do mnie i za to Wam dziękuję.* Przytoczył wspomnienie z placu św. Piotra, kiedy abp Sandri ogłosił zgon Ojca Świętego i rozległy się, włoskim zwyczajem, olbrzymie brawa. „Dlaczego oni biją brawo?” zapytał sześciolatek, zaskoczony chłopiec. „Dlatego, że Papież wygrał” odpowiedziała, bez cienia wątpienia, jego rówieśnica. I życie, i śmierć Jana Pawła Wielkiego zawiera się w tych najprostszych słowach.

Ksiądz przypomniał też moment, kiedy wiatr przewracał kartki książki liturgicznej leżącej na trumnie Jana Pawła II. Jak nie widzieć w tym znaku przemijających stron życia, ale może również wezwania do... czytania tego Słowa, któremu służył On i które przekazał. „Jan Paweł II zwińczył swój pontyfikat, zbierając lud chrześcijański wokół siebie i sprawiając, że cała rodzina ludzka została zjednoczona” - powiedział Benedykt XVI.

*Dokończenie na str. 18*





## Polacy we Francji

### HARNES: POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE

#### Spotkanie Eucharystyczne w kaplicy Najświętszego Serca Jezusowego!

Dobrze się złożyło, że 8 marca zebraliśmy się w świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego, gdyż temat kolejnego spotkania, zorganizowanego przez PZK, a przygotowanego przez Związek Mężów Katolickich, dotyczył, w roku Jubileuszowym poświęconym Siostrze Faustynie - Miłosierdzia Bożego!

Przed wystawieniem Najświętszego Sakramentu, ks. Daniel Zyliński, sekretarz generalny PZK witał serdecznie bardzo licznych gości przybyłych z różnych sąsiednich parafii, by przeżyć wspólnie dzień modlitwy w kaplicy, gdzie proboszczem jest ks. prał. Rajmund Ankierski.

Ks. Piotr Michniak, opiekun Związku Mężów Katolickich, na rozpoczęcie medytacji o Miłosierdziu Bożym przeczytał fragment przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II z pierwszej pielgrzymki do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach: „Kościół, na nowo odczytuje Orędzie Miłosierdzia, aby skutecznie nieść pokoleniu końca drugiego tysiąclecia i przyszłym generacjom, światło nadziei. Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o Miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła.” Medytacja przeplatana była pieśniami, aktem pokutnym, modlitwą błagalną, Litanią do Bożego Miłosierdzia, adoracją w ciszy, odśpiewaniem Koronki do Miłosierdzia Bożego i odczytaniem kilku słów z „Dzienniczka świętej Siostry Faustyny”: „Do odmawiania tej Koronki, Pan Jezus przywiązał wielkie obietnice. Nieodzownym warunkiem otrzymania łask jest ufność w Boże Miłosierdzie.”



Następnie odprawiona została Msza święta koncelebrowana przez ks. kan. Jacka Pajaka - naszego dziekana północnej Francji, ks. prał. Rajmunda Ankierskiego, ks. Piotra Michniaka, ks. Aleksandra Młodeckiego, ks. Leszka Wojciechowskiego i ks. Daniela Zylińskiego - przewodniczącego całości. W kazaniu ks. Pajak mówił o miłości, którą Bóg zsyła nam szczególnie w okresie Wielkiego Postu, który jest czasem łaski, czasem danym nam

od Pana - „Darem Bożym” (obyśmy potrafili wykorzystać ten czas na modlitwę, na odnowienie duchowe, na okazanie miłości drugiemu człowiekowi).



Przybył również z Paryża Superior Pallotynów ks. Eugeniusz Małachwiejczyk, by wygłosić referat: „Święta Siostra Faustyna i aktualność Orędzia Bożego Miłosierdzia”. Z wielką uwagą słuchaliśmy wszyscy ks. Eugeniusza, który obszernie opracował temat, byśmy lepiej zapoznali się ze szczegółami z życia Siostry Faustyny.

Na zakończenie tego modlitewnego dnia, wszyscy zostali zaproszeni do salki obok kaplicy, na poczęstunek przygotowany przez panie z miejscowej parafii, którym bardzo serdecznie, zarząd PZK, z prezesem panem Bronisławem Maleszką na czele dziękują, jak również gospodarzowi - księdzu Rajmundowi oraz Związkowi Mężów Katolickich, z prezesem panem Borgusem, za pomoc by ten dzień zapisał się w naszej pamięci.

„Bóg zapłać” - wszystkim za tak liczną obecność. „Szczęść Boże”!

**Sekretarka PZK**  
**Jeanie Siemiątkowski**

*Dokończenie ze str. 17*

### KOŁO PRZYJACIÓŁ FUNDACJI JANA PAWŁA II

Ks. Wylęzek mówił dalej o głodzie duchowym współczesnego świata i o tym, jak ważne jest dla nas przekazanie mu papieskiego dziedzictwa. Dziedzictwa Papieża-świadka, który „uczył żyć i żył tak jak uczył.”

Na krótko przed tą pierwszą rocznicą, mówił dalej ks. Prałat; ukazała się druga część filmu-biografii Jana Pawła II. Pierwsza nosiła tytuł: „Karol, człowiek, który został papieżem”, druga: „Karol,

papież, który pozostał człowiekiem”. Świątość okazała się na miarę człowieka.

Trzeba nam teraz, bez chwili słabości, czytać, studiować, analizować Jego życie i dzieło i przekazywać je dalej. Nie jest to zadanie ani banalne, ani abstrakcyjne.

W Notre Dame de Pontoise dr C. Tomkiewicz i pan J. Lesur czytali „Tryptyk Rzymski” Jana Pawła II - dzieło koronne o niezwykłym bogactwie, do którego trzeba nam bez przerwy powracać.

Msza święta w Pontoise koncelebrowana była przez wielu księży francuskich i polskich z tamtej diecezji, a przewodniczył jej Biskup Jean-Yves Riocreux, który w swojej homilii podkreślił między innymi zaskakującą łatwość kontaktu śp. Papieża z młodzieżą. Z niej rodzi się nasz obowiązek znalezienia tej samej drogi do młodych serc.

Takie same „2 godziny dla uczczenia Jana Pawła II” zostały przewidziane na 22 kwietnia, o godzinie 19-tej w katedrze w Senlis.

**Christian Pierraques**





8-14.05.2006

**PONIEDZIAŁEK 08.05.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Jedynecka 9<sup>05</sup> Kuchnia wróżki 9<sup>20</sup> Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 9<sup>30</sup> My Wy Oni - magazyn 10<sup>00</sup> Wspólnota Polska w Libanie - reportaż 10<sup>20</sup> Mój pierwszy raz 11<sup>10</sup> Rzecz o Henryku Sienkiewicz - dokument 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Tam gdzie jesteśmy - reportaż 13<sup>35</sup> M jak miłość - serial 14<sup>20</sup> Herbatka u Tacka 15<sup>10</sup> Salon kresowy 15<sup>25</sup> Linia Specjalna 15<sup>55</sup> Karol de Foucauld - film dok. 16<sup>20</sup> Jedynecka 16<sup>45</sup> Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Podróże kulinarne 17<sup>45</sup> My Wy Oni - magazyn 18<sup>15</sup> Reportaż 18<sup>35</sup> Świadkowie nieznanych historii 19<sup>05</sup> Kościół i świat 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Sportowy tydzień 21<sup>35</sup> Boża podszewka - serial 22<sup>30</sup> Ostatnie dni wojny - film dok. 23<sup>10</sup> Reportaż 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Wielka Gra - teleturniej 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**WTOREK 09.05.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> WirtualAndia 9<sup>05</sup> Magazyn Medyczny 9<sup>20</sup> Effatha - reportaż 9<sup>40</sup> Zaproszenie 10<sup>00</sup> Hanka Bielicka 10<sup>55</sup> Kazimierz miasto snów - reportaż 11<sup>25</sup> Sprawa dla reportera 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Sportowy tydzień 13<sup>35</sup> Pogranicze w ogniu - serial 14<sup>35</sup> A niech gadają - koncert 15<sup>30</sup> Ostatnie dni wojny - film dok. 16<sup>10</sup> WirtualAndia 16<sup>30</sup> Tęczowa bajeczka 16<sup>40</sup> Magazyn Medyczny 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Kręciola 17<sup>40</sup> Effatha - reportaż 17<sup>55</sup> Ze sztuką na ty 18<sup>15</sup> Parnas literacki - felieton 18<sup>30</sup> Sprawa dla reportera 19<sup>00</sup> Wieści Polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Droga do wolności - reportaż 21<sup>25</sup> Kapelusze pełen słońca - program kabaretowy 21<sup>35</sup> Kochaj mnie - serial dok. 21<sup>55</sup> Warto rozmawiać 23<sup>10</sup> Animowany świat wyobraźni 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Sprawa dla reportera 0<sup>45</sup> Kazimierz miasto snów - reportaż 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**ŚRODA 10.05.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Budzik 9<sup>05</sup> Ostoja - magazyn 9<sup>30</sup> Wierzę, wątpię, szukam 9<sup>55</sup> Reportaż 10<sup>10</sup> Co tu jest grane? 10<sup>30</sup> Świadkowie nieznanych historii 11<sup>05</sup> Ze sztuką na ty 11<sup>25</sup> Parnas literacki - felieton 11<sup>35</sup> To nie jest koniec świata 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Klan - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Wieści Polonijne 13<sup>20</sup> Droga do wolności - reportaż 13<sup>45</sup> Kochaj mnie - serial 14<sup>00</sup> Maryla Rodowicz i jej gitarzyści - koncert 14<sup>50</sup> Warto

rozmawiać 16<sup>05</sup> Budzik 16<sup>30</sup> Ostoja - magazyn 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Od przedszkola do Opola 17<sup>50</sup> Wierzę, wątpię,

szukam 18<sup>15</sup> Książka miesiąca 18<sup>30</sup> Zaczysze gwiazd 18<sup>55</sup> Unijnym traktem 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Klan - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Polska Karta 21<sup>30</sup> Egzamin z życia - serial 22<sup>20</sup> Program sportowy 23<sup>10</sup> Labirynty kultury 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>10</sup> Zbyt wielkie serce - film dok. 1<sup>00</sup> Łączy nas Polska 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**CZWARTEK 11.05.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Zygzyki 9<sup>05</sup> Ludzie wśród ludzi - magazyn 9<sup>25</sup> Ktokolwiek widział... 9<sup>50</sup> Łączy nas Polska 10<sup>05</sup> Książka miesiąca 10<sup>20</sup> Zaczysze gwiazd 10<sup>45</sup> Plus minus 11<sup>10</sup> Unijnym traktem 11<sup>25</sup> Przyszań w Dunkierce - reportaż 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> Polska Karta 13<sup>35</sup> Egzamin z życia - serial 14<sup>20</sup> Życie po życiu - film dok. 14<sup>50</sup> Jubileusz zespołu Skaldowie 15<sup>10</sup> Smak Europy 15<sup>20</sup> Zbyt wielkie serce - film dok. 16<sup>15</sup> Zygzyki 16<sup>40</sup> Ludzie wśród ludzi 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Do góry nogami 17<sup>45</sup> Raj - magazyn 18<sup>15</sup> Ktokolwiek widział... 18<sup>45</sup> Przyszań w Dunkierce - reportaż 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> To jest pasja - reportaż 21<sup>15</sup> Teatr TV - Wielki Fryderyk - spektakl 23<sup>20</sup> Mistrzowie humoru 23<sup>30</sup> Panorama 23<sup>50</sup> Biznes 23<sup>55</sup> Sport 23<sup>55</sup> Pogoda 24<sup>00</sup> Prosto w oczy 0<sup>15</sup> Forum 1<sup>00</sup> To jest temat 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**PIĄTEK 12.05.2006**

6<sup>00</sup> Kawa czy herbata? 8<sup>00</sup> Wiadomości 8<sup>10</sup> Pogoda 8<sup>15</sup> Prosto w oczy 8<sup>30</sup> 10 minut tylko dla siebie 8<sup>40</sup> Domisie 9<sup>05</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial komediowy 9<sup>30</sup> Spotkania z profesorem Zinem 9<sup>50</sup> Raj - magazyn 10<sup>20</sup> To jest temat 10<sup>35</sup> Ojczyzna polszczyzna 10<sup>50</sup> Bzik kulturalny - magazyn 11<sup>15</sup> Duże dzieci - talk-show 12<sup>00</sup> Wiadomości 12<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 12<sup>40</sup> Plebania - serial 13<sup>05</sup> To jest pasja - reportaż 13<sup>15</sup> Hity satelity 13<sup>30</sup> Wystrzał - film fabularny 14<sup>45</sup> Mistrzowie humoru - program kabaretowy 14<sup>55</sup> Forum 15<sup>40</sup> Domisie 16<sup>05</sup> Ranczo pod Zieloną Siódemką - serial komediowy 16<sup>35</sup> Spotkania z profesorem Zinem 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>20</sup> Co tu jest grane? - program muzyczny 17<sup>45</sup> Zdarzyło się - reportaż 18<sup>10</sup> Święta wojna - Księgoman - serial 18<sup>35</sup> Bzik kulturalny - magazyn 19<sup>00</sup> Wieści polonijne 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>55</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda

**PORADY PSYCHOLOGICZNE**

Nieśmiałość, stres, nerwice, lęk,  
konflikty osobiste i rodzinne, problemy adaptacji.

TEL. 01 47 05 78 08.

20<sup>10</sup> Złotopolscy - serial 20<sup>35</sup> Plebania - serial 21<sup>00</sup> Mówi się .... 21<sup>20</sup> Hity satelity 21<sup>35</sup> Na dobre i na złe - serial 22<sup>30</sup> Duże dzieci - talk-show 23<sup>10</sup> Porozmawiajmy 24<sup>00</sup> Gala urodzinowa Ireny Kwiatkowskiej 0<sup>50</sup> To nie jest koniec świata - serial dok. 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**SOBOTA 13.05.2006**

6<sup>00</sup> Plebania (5) - serial 8<sup>00</sup> Echa Panoramy 8<sup>35</sup> Janka - serial 9<sup>05</sup> Mówi się .... 9<sup>25</sup> Wieści Polonijne 9<sup>40</sup> Porozmawiajmy - 10<sup>30</sup> Klan (3) - serial 11<sup>40</sup> Podróże kulinarne 12<sup>10</sup> Opole na bis - recital 12<sup>40</sup> Salon kresowy 13<sup>00</sup> Wiadomości 13<sup>10</sup> Na dobre i na złe - serial 14<sup>00</sup> Od przedszkola do Opola 14<sup>30</sup> Made in Poland - teleturniej 15<sup>05</sup> Szansa na Sukces - Beata Kozidrak 16<sup>00</sup> Śniadanie na podwieczorek 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>30</sup> Tam gdzie jesteśmy 18<sup>00</sup> Koncert życzeń 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Muzyka poważna 21<sup>10</sup> Cesarskie cięcie - komedia 22<sup>35</sup> Tele PRL - widowisko 23<sup>30</sup> Śniadanie na podwieczorek 0<sup>30</sup> M jak miłość - serial 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**NIEDZIELA 14.05.2006**

6<sup>00</sup> Maryla Rodowicz - koncert 6<sup>50</sup> Koncert życzeń 7<sup>15</sup> Śniadanie na podwieczorek 8<sup>10</sup> M jak miłość - serial 8<sup>55</sup> Słowo na niedzielę 9<sup>00</sup> Ziarno 9<sup>25</sup> Dwa światy - serial 9<sup>55</sup> Książka dla malucha 10<sup>00</sup> Złotopolscy (2) - serial 10<sup>50</sup> Biało-ruś, Biało-ruś... - magazyn 11<sup>15</sup> Niedzielne muzykowanie 11<sup>55</sup> Między ziemią a niebem - magazyn 12<sup>00</sup> Regina Coeli 13<sup>00</sup> Transmisja Mszy Świętej - z kościoła O.O. Dominikanów Matki Bożej Różańcowej w Poznaniu 14<sup>05</sup> Czterdziestolatek - serial 14<sup>50</sup> Opole na bis - koncert 15<sup>25</sup> Zaproszenie 15<sup>45</sup> Wywiad i opinie 16<sup>05</sup> Biografie 17<sup>00</sup> Teleexpress 17<sup>15</sup> Sportowy Express 17<sup>35</sup> Mój pierwszy raz 18<sup>25</sup> M jak miłość - serial 19<sup>15</sup> Dobranocka 19<sup>30</sup> Wiadomości 19<sup>50</sup> Sport 20<sup>00</sup> Pogoda 20<sup>05</sup> Oficer - serial 21<sup>05</sup> Muzyka poważna 22<sup>05</sup> Benefis Anny Seniuk 23<sup>00</sup> Linia Specjalna 23<sup>25</sup> Salon kresowy 23<sup>40</sup> Bzik kulturalny - magazyn 0<sup>05</sup> M jak miłość - serial 0<sup>50</sup> Ziarno 1<sup>15</sup> Dobranocka 1<sup>30</sup> Wiadomości

**Ofiary na Tydzień Miłosierdzia**

NN	50 euro
Mr Jan POMIAN GRABINSKI - MORTAGNE	800 euro
Mlle Teresa WIATER - CORBEIL ESSONNES	30 euro
Mr Christophe ZAGOZDA - CORBEIL ESSONNES	40 euro
Mme Salomea ZAGOZDA - CORBEIL ESSONNES	30 euro
Mme Françoise SZCZEPANIK - ST DENIS	30 euro
NN	20 euro
Mme Viridiane REY - PARIS	35 euro
Mme Marianne LEWANDOWICZ	
- BRUAY LA BUSSIÈRE	20 euro
Mme Isabelle D'ORNANO - Paris	1500 euro
Mr Joseph Opala - CLOUANGE	30 euro

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:

Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St-Honoré,  
75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N Paris





**Kancelaria Prawna**  
**mec. MARTA CICHOSZ**  
ogólne doradztwo prawne  
w języku polskim i francuskim:

sprawy rodzinne, papiery pobytowe,  
rozwiązywanie sporów, zakładanie i obsługa spółek,  
kwestie handlowe i gospodarcze, spadki,  
wypadki drogowe itp.

**TEL. 01 45 66 00 56; 06 03 10 45 87**

59, Av de Suffren 75007 Paris

**FIRMA FRANCUSKA**

specjalizująca się w wykonywaniu cienkowarstwowych tynków  
dekoracyjnych wewnątrz budynków  
ze sproszkowanego kamienia

**POSZUKUJE PODWYKONAWCÓW**  
oraz

ludzi młodych do przyuczenia - z możliwością zatrudnienia.

**DZWONIĆ: 06 14 19 98 58 (w TYGODNIU 16<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>)**

**DOM W DRANCY**

- 230 m2 - do wynajęcia. **T. 06 66 14 69 46**

**Institut privé France-Europe Connexion**

établissement privé d'enseignement supérieur  
enregistré au Rectorat de l'Académie de Paris

Rok szkolny 2005/2006

**JEZYK FRANCUSKI**

codziennie, 2 lub 3 razy w tygodniu, w sobotę

10 godz., 6 godz. lub 4 godziny tygodniowo  
20 godzin tygodniowo - STATUS STUDENTA - UBEZPIECZENIE  
Zaświadczenie honorowane przez Prefekturę Policji i Ministerstwo Pracy

przygotowanie do egzaminów DELF, DALF i TCF  
Cena: od 79 euro za miesiąc

Zapisy przez cały rok 5, rue Sthrau - 75013 Paris

Sekretariat otwarty codziennie od poniedziałku do piątku  
od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19.

**TEL./FAX: 01 44 24 05 66**

Site: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

**KANCELARIA PRAWNICZA - TŁUMACZENIA:**

Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert  
sądowy - tłumacz przysięgły.

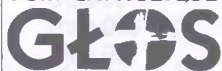
Eliza Bocianowska - adwokat.

105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,

tel./fax: 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20

Sprawy prawnicze w Polsce: małżeńskie, emerytury,  
odszkodowania, spadki itp.

**VOIX CATHOLIQUE**



**KATOLICKI**

N° (2183)17: 07.05.2006

- HEBDOMADAIRE DE L'EMIGRATION POLONAISE  
- TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ -

**Editeur:** La Mission Catholique Polonaise en France

**Wydawca:** Polska Misja Katolicka we Francji (tél. 01 55 35 32 32)

**Adresse:** 263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris.

**Tél.:** 01 55 35 32 28; 01 55 35 32 31; fax 01 55 35 32 29.

**E-mail:** [vkcat@club-internet.fr](mailto:vkcat@club-internet.fr) <http://perso.club-internet.fr/vkcat>

CCP 12 777 08 U Paris; CCP 19 180 05 U Paris.

**Directeur de la Publication/Dyrektor Publikacji:** Ks. inf. Stanisław Jeż - Recteur MCP.

**Rédacteur/Redaktor:** Paweł Osikowski;

**Rédaction/Zespół:** ks. kan. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał Sł. NSJ.

**Imprimerie/Druk:** Indica - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo  
dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

**Abonnement/Abonament:** 1an/rok - 53,40 euro; 6 mois/półroku: 28,30 euro.

Konto we Francji/CCP 12 777 08 U Paris - Voix Catholique/Głos Katolicki

Prenumerata w Belgii: ks. B. Dejneka - rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

w Niemczech: Głos Katolicki - Commerzbank Hannover - BLZ 250 400 66 - konto n° 791177900

**Prix au n°/cena:** 1,40 euro

COMMISSION PARITAIRE N° : 0510 G 86630; ISSN : 1279-953X

**BILETY AUTOKAROWE I LOTNICZE**  
**KAROLINA**

7, rue DUPHOT (obok kościoła)

Tel. 01 40 15 09 09

Adres dla korespondencji: 390, rue St-Honoré, 75001 Paris

**Orbis podróż na bis!**

nowe, codzienne połączenia z Polką

Adres biura

36, rue Richard Lenoir, 75011 Paris

przy stacji - Metro Voltaire

tel.: 01 43 71 60 20

[www.orbis-transport.pl](http://www.orbis-transport.pl)

e-mail: [biuro.paryz@autoorbisbus.pl](mailto:biuro.paryz@autoorbisbus.pl)

bezpłatna rezerwacja przez telefon



**LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE DO POLSKI**



PARIS 75010 (M<sup>e</sup> Gare du Nord)

93, rue de Maubeuge

**TEL. 01 42 80 95 60**

35-959 RZESZÓW

Ul. Asnyka 10 lokal 17

Tel. 00 48 (17) 850 12 10

**ZMIEN SWÓJ STARY KOMPUTER... NA NOWY I SZYBK!**

bez wychodzenia z domu, w wybranym przez Ciebie terminie  
za jedyne **249 EURO**.

Umów się na spotkanie: 01 57 63 08 64; 06 23 28 07 44.

**PROBLEMY Z KOMPUTEREM?**

tania, szybka i fachowa pomoc u klienta w domu lub w firmie.

- SERWIS sprzętu informatycznego

- MONTAŻ i modernizacja komputerów

- DORADZTWO przy zakupie

- INDYWIDUALNE szkolenia i korepetycje

- INSTALACJE sieci komputerowych,

- INTERNET

- INSTALACJA i utrzymanie systemów operacyjnych

Windows 98/ME/XP, GNU/Linux, BSD - wersje polskie i francuskie  
wszystko za rozsądną cenę, w dogodnym miejscu i czasie.

**ZADZWOŃ: 06 23 28 07 44; 06 26 97 36 00.**

**KUPON PRENUMERATY**  
**(ABONNEMENT)**

- PIERWSZA PRENUMERATA/ABONNEMENT  
 ODNOWIENIE ABONAMENTU (RENOUVELLEMENT)

Głos Katolicki - Voix Catholique  
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 Paris

- Rok (53,40 €)  Czekiem  
 Pół roku (28,30 €)  CCP 12777 08 U Paris  
 Przyjaciele G.K. (65,60 €)  Gotówka

Nazwisko: .....

Imię: .....

Adres: .....

.....

Tel: .....

Numer złożony do druku 26.04.2006.



**AUTOKAREM DO POLSKI**

15 LAT REGULARNYCH LINII AUTOKAROWYCH / 300 000 PASAŻERÓW

**SOLKA**  
SERVICE**01 40 20 00 80**

WYJAZDY 6 RAZY W TYGODNIU

Z Paryża, Lens, Montigny, Lille, Valenciennes, Reims, Metz, Freyming  
AUTOKAREM DO 60 MIAST W POLSCE:

Augustów,	Grudziądz,	Mragowo,	Siedlce,
Biała Podlaska,	Jarosław,	Nisko,	Ślubice,
Białystok,	Jędrzejów,	Nowa Skarżyna	Ślupsk,
Bolesławiec,	Katowice,	Olsztyn,	Suwałki,
Bydgoszcz,	Kielce,	Opatów,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kolbuszowa,	Opole,	Szczecin,
Dębica,	Konin,	Ostrów Maz.	Tarnobrzeg,
Elbląg,	Koszalin,	Piotrków Tryb.	Tarnów,
Elk,	Kraków,	Poznań,	Toruń,
Gdańsk,	Legnica,	Przemyśl,	Warszawa,
Gdynia,	Leżajsk,	Przeworsk,	Wrocław,
Gliwice,	Lublin,	Puławy,	Zambrów,
Giżycko,	Łódź,	Radom,	Zamość
Gniezno,	Łomża,	Rzeszów,	Zielona Góra.
Gorzów Wielk.	Mielec,	Sandomierz,	

- Transport towarów, - Przeprowadzki, - Przesyłka paczek,  
- Wynajem autokarów na imprezy turystyczne!

TANIE LATANIE - Samolotem DO WARSZAWY, KRAKOWA, KATOWIC

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS; M<sup>o</sup> Concorde

Agencja czynna 7 dni w tygodniu

LICENCJONOWANA, REGULARNA LINIA AUTOKAROWA

**Janosik**  
tel. 01 44 69 30 8023, rue Boursault - 75017 Paris, M<sup>o</sup> Romeponiedziałek - piątek: 11<sup>30</sup> - 19<sup>00</sup>, sobota: 10<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>Français Langue Étrangère  
École Privée **NAZARETH** Szkoła Języka Francuskiego  
16 lat doświadczenia w Paryżu!!!Cours Privé d'Enseignement Supérieur - déclaré à l'Académie de Paris  
przygotowanie do egzaminów

DILF, DELF, DALF, TCF i na wyższe studia we Francji

Zajęcia poranne, wieczorne, sobotnie

68, rue d'Assas, Paris 6; 20, rue Marsoulan, Paris 12; 8 bis pl. de l'Argonne, Paris 19

- status studenta - prawo do pracy na pół etatu - ubezpieczenie w Sécurité Sociale

Association Nazareth Famille

COURS DE LANGUE POLONAISE - TOUS NIVEAUX

enseignement individuel ou en groupe, préparation pour contacts  
professionnels, conférences, réunions, traductions.Przygotujemy do: - Państwowych Egzaminów Certyfikowanych  
z języka polskiego jako obcego - do matury francuskiej - język polski LV 3

Fonds social européen - zaprasza na warsztaty:

- przygotowujące do życia społecznego i zawodowego we Francji  
- informujące o zawodach: pielęgniarka dla dzieci-puéricultrice,  
położna-sage-femme, wychowawca dzieci szczególnej troski - éducateur spécialisé...

Zapisy cały rok szkolny. Nowe grupy 10 maja 2006.

☎ 0143033833, ☎ 0662691383, ☎ 0143058315, www.nazarethfamille.fr

**PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60**

udziela pomocy w przypadku:

problemów życiowych, depresji, ciężkich chorób, żaloby.

**USŁUGI FRYZJERSKO-KOSMETYCZNE**

- Strzyżenie - balayage - trwałe - koloryzacja  
- henna - manicure. 06 71 08 84 85; 06 21 77 38 12.

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

**COPERNIC**6, rue des Immeubles  
Industriels75011 Paris (M<sup>o</sup> Nation)

tel. 01 40 09 03 43

**COPERNIC**23, rue Desaix  
69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 54

LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Z PARYŻA, LYONU I 8 INNYCH MIAST  
WE FRANCJI DO 30 MIAST W POLSCE

SPRZEDAŻ BILETÓW ON-LINE

www.copernic.fr

www.copernic.waw.pl

BILETY NA TANIE

LINIE LOTNICZE

**PACZKI DO POLSKI**

- zbiórka na terenie całej Francji; - dostawa  
do rąk własnych adresata; - odbiór z domu klienta:  
Paryż i okolice tel. 01 40 09 03 43  
Lyon i okolice tel. 04 72 60 04 54

**LINE AUTOKAROWE PARIS - ODESSA**  
**PARIS - KIEV**

**Démarches administratives**Załatwianie formalności urzędowych  
tel. 06 12 79 44 37.**BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ**  
**W. A. KOCZOROWSKI**Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu  
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M<sup>o</sup> Duplex)

tel./fax: 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach  
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.**\* PRZEPROWADZKI \***

- DO POLSKI;  
- NA TERENIE PARYŻA I OKOLIC;  
- W CAŁEJ FRANCJI I EUROPIE.

**TEL. 01 48 78 25 37; 06 15 09 43 86****PODRÓŻE DO POLSKI****\* IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW  
DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 20 87 70 77!**\* LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA,  
WROCLAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW.

TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50

**\* OMEGA** - REGULARNE PRZEJAZDY DO POLSKI; PRZEWÓZ PA-  
CZEK. TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11; 06 22 27 23 51.**\* WACTUR** - OFICJALNA LINIA AUTOKAROWA  
PARYŻ - USTRZYKI DOLNE.

WYJAZDY Z PARYŻA W SOBOTY, Z POLSKI W CZWARTKI.

TEL. 01 42 26 57 94 (po 16<sup>00</sup>); 06 79 50 18 95.**UWAGA!** Drobne ogłoszenia w G.K.: 0,8 euro/ słowo;  
przy powtórzeniach - od trzeciego razu: 0,5 euro/ słowo;





## O czym piszą inni

Prasoznawca

Upływa 2 lata od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W tym czasie z kraju wyjechało ponad 200 tys. młodych ludzi. Lada dzień, w związku z otwarciem, 1 maja, rynków pracy w Hiszpanii lawina Polaków rusza za Pireneje. Ich eksodus na Zachód będzie narastał. Tak wynika z analizy nie tylko rynku pracy w Polsce. Młodzi wyjeżdżają nie tylko dla pieniędzy. Socjologzy alarmują: wyjeżdżają także dlatego, że życiem w kraju są zniechęceni. Wyjeżdżają zabierając ze sobą młodzieńczą energię. Polski „Newsweek” (23 kwietnia) pisze:

*W latach 80-tych wyjeżdżali głównie 30-,40-latkowie. Dziś są to osoby w wieku 18-34 lat. Wielu z indeksem lub z dyplomem wyższej uczelni. Teraz wyjazd jest też łatwiejszy niż kiedykolwiek. Nie jest wyborem ostatecznym, niemal nieodwracalnym. Nie wiąże się z tyłoma administracyjnymi problemami z szukaniem pracy. Mamy nieporównywalnie mniej ograniczeń, a przy tym znacznie lepiej znamy obce języki. Jeszcze dziesięć lat temu znało je tylko 9 procent Polaków, teraz 17 procent. Według badań CBOS-u z 2004 roku, w obcym języku mówi już co drugi Polak poniżej 35 roku życia, a angielski bardzo dobrze zna dwie trzecie studentów. Nic więc dziwnego, że znający języki 20-, 30-latkowie, w dodatku bez pracy, dzieci, mieszkań czy szczególnego przywiązania do schabowego są idealnym materiałem na emigrantów. Nie pamiętają stanu wojennego, pustych półek, szarżyny. Skok, jaki Polska zrobiła od 1989 roku, nie jest dla nich miarą postępu. Oni widzą 18-procentowe bezrobocie (wśród ludzi do 25 roku życia wynosi ono nawet 35 procent! - dla porównania w Irlandii 8,9 proc.), zablokowane ścieżki kariery czy kolejną ideologiczno-ambicjonalną wojnę o państwo. A na szybkie zmiany się nie zanoszą. Brak śmiałych reform powoduje, że wzrost gospodarczy ma wynosić w najbliższych latach ok. 4-5 procent. To za mało, by wyraźnie zmniejszyć wskaźniki bezrobocia. Co prawda trwa napływ inwestycji bezpośrednich (w zeszłym roku zachodnie firmy zainwestowały nad Wisłą prawie 7,7 mld dolarów), dzięki czemu ma powstać ok. 51 tysięcy nowych miejsc pracy. Tyle tylko, że będą to w większości oferty pracy skierowane do robotników. A w Polsce studiuje właśnie 1,6 mln młodych ludzi. Gdzie znajdują pracę? Raczej nie w kraju. Bezrobocie wśród absolwentów wyższych uczelni jest zastraszające.*

Wg badań Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, 66 proc. polskich studentów chce wyjechać z kraju. 41 proc. myśli o pracy w Wielkiej Brytanii, co piąty wymienia Niemcy, 12 proc. Irlandię. 18 proc. młodych Polaków mających wyższe wykształcenie deklaruje chęć udania się na stałą emigrację. I ten

fakt jest zastraszający. Oto Polska staje się krajem dla niewykształconych Polaków! A przecież, poza ową prawie 20 procentową grupą młodych ludzi po studiach, która zamierza na stałe opuścić ojczyznę, z pozostałej reszty - 40 proc. chce pracować okresowo za granicą. Dodajmy, że wyjeżdżają najzdolniejsi.

**R**edaktor naczelny „Niedzieli” ks. inf. Ireneusz Skubiś, na łamach kierowanego przez siebie tygodnika, w nr z 23 kwietnia pisząc o Radiu Maryja stwierdza, że jest to jedno z bardziej liczących się mediów broniących racji chrześcijańskich.

*Radio, istotnie, przyjęło formułę dość ryzykowną, gdy chodzi o Rozmowy niedokończone. Każdy, nawet osoba niezrównoważona psychicznie, może zatelefonować i wyrazić swoją opinię, która znajdzie się na falach eteru... Wolność wypowiedzi w Radiu Maryja jest dość niebezpieczna ale stanowi wyraz najpełniejszej demokracji. Wiemy przecież, jak wiele mediów wyraźnie postuluje się właśnie cenzurą w stosunku do osób, które chcą się w nich wypowiedzieć. Bazując na tych stwierdzeniach, chciałbym spróbować odnieść się do sprawy, która jest w naszej ojczyźnie paląca. Mówią o tym księża biskupi, kapłani, mówi nasze społeczeństwo. Obok wielu innych należy postawić sobie retoryczne pytania: Kto w Polsce nie słucha Radia Maryja? Jak byśmy się czuli, gdyby pewnego dnia tego medium zabrakło? Kto by odpowiadał na tak wiele pytań, którymi żyje katolickie społeczeństwo w Polsce? Trzeba także stawiać pytania dotyczące spraw politycznych, społecznych i kulturalnych w kraju. Chciałbym tu przywołać jako przykład wiele różnych programów publicystycznych typu debata, prowadzonych przez znakomitych dziennikarzy, które jednak pozostawiają wiele do życzenia. Przede wszystkim pełno w nich zgiełku, chaosu, kłótni, a zaproszeni goście nie mogą dokończyć rozpoczętej odpowiedzi na zadane pytanie. Zauważa się też stronniczość dziennikarzy... Dlatego ja sam też bardzo chętnie słucham Radia Maryja, także wtedy, gdy goszczą w nim politycy. Moim zdaniem, rozmawiają spokojnie, bez hałasu, są zwykłymi informatorami, prezentują - jak w przypadku przedstawicieli PiS-u - stanowisko rządowe, przedstawiają swoje propozycje, wyjaśniają wiele spraw, które dzieją się na płaszczyźnie administracji publicznej. A narosło ostanio wiele problemów. Pamiętajmy, jak trudne były prace komisji śledczych, ale jednocześnie zobaczyliśmy, ile niewłaściwych działań ma miejsce w kraju, ile jest pospolicich przestępstw, przekrętów, ile osób życia publicznego, często na bardzo wysokich stanowiskach, jest uwikłanych w brudne sprawy. Jedyne przesłuchania na żywo w komisjach śledczych miały charakter obiektywny, pozwalały dowiedzieć się prawdy. W tym punkcie relacje telewizyjne stały się podobne nawet do Radia Maryja.*

**131 Pielgrzymka Polaków do Lourdes organizowana jest w dniach 24-28 maja przez Polską Misję Katolicką we Francji pod przewodnictwem ks. inf. Stanisława Jeża**

### Koszt udziału:

- Autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem - 265 euro (lub noclegi z utrzymaniem + opłata pielgrzymkowa - 170 euro; lub noclegi w „Bellevue” w domkach Algeco z utrzymaniem + codzienne dojazdy + opłata pielgrzymkowa - 103 euro); Specjalna oferta dla dzieci od 4 do 11 lat: autokar z Paryża + noclegi z utrzymaniem (1 dziecko bezpłatnie, drugie i następne - 50 % - jeździ z rodzicami).

### Szczegółowe informacje i zapisy:

- W parafiach polskich, w Polskiej Misji Katolickiej (263 bis, rue St-Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32) lub u p. Anny Łuckiej (tel. 06 67 41 24 81). Przy zapisach wpłacamy zaliczkę (30%); wpłaty można dokonywać gotówką lub czekiem na adres: **Aumônerie Polonaise Rectorat C.C.P. 041 Paris 23 343 69 N z dopiskiem „Pielgrzymka do Lourdes”.**



## Głos wokół sportu

**Boğdan Usowicz**

⊙ Legia powoli może czuć się już mistrzem Polski. Przewaga stołecznego klubu nad krakowską Wisłą zwiększyła się do 7 punktów. Wisła przegrała w Kielcach z Kolporterem - Koroną 0:1, a Legia dość pewnie pokonała Zagłębie Lubin 1:0. Na trzecie miejsce wysunęła się Amica. Inne wyniki ekstraklasy: Polonia - Groclin 1:2; Górnik Zabrze - Amica 0:2; Arka - Odra 1:1; Górnik Łęczna - Wisła Płock 2:1; GKS Belchatów - Lech 1:1. Od dna odbiła się Cracovia, która pokonała 1:0 Pogoń.

⊙ Mistrzem Polski w piłce siatkowej mężczyzn została Skra Belchatów, która wygrała na 3:0 z Jastrzębskim Węglem i serię pojedynków play-off 3:1.

⊙ Jeśli Polska i Ukraina wygrają rywalizację o zorganizowanie piłkarskich Mistrzostw Europy w 2012 r., wiadomo już, że turniej ominie Kraków. Do czwórki polskich miast-organizatorów, zakwalifikowano Wrocław.

⊙ W F-1 nareszcie wygrana Schumachera i „Ferrari”. Wygrał on GP San Marino. Drugi był jednak Alonso z Renault, który nadal prowadzi w klasyfikacji generalnej. W czasie jazd treningowych świetnie spisywał się Polak Kubica, który sam uważa, że była to jego najlepsza jazda w tym sezonie. Niestety, pomimo doniesień o chorobie jednego z głównych kierowców, Kubica tym razem jeszcze nie otrzymał szansy na stratę w tej imprezie.



## Skalne kościoły w Kapadocji (V-XI w.)

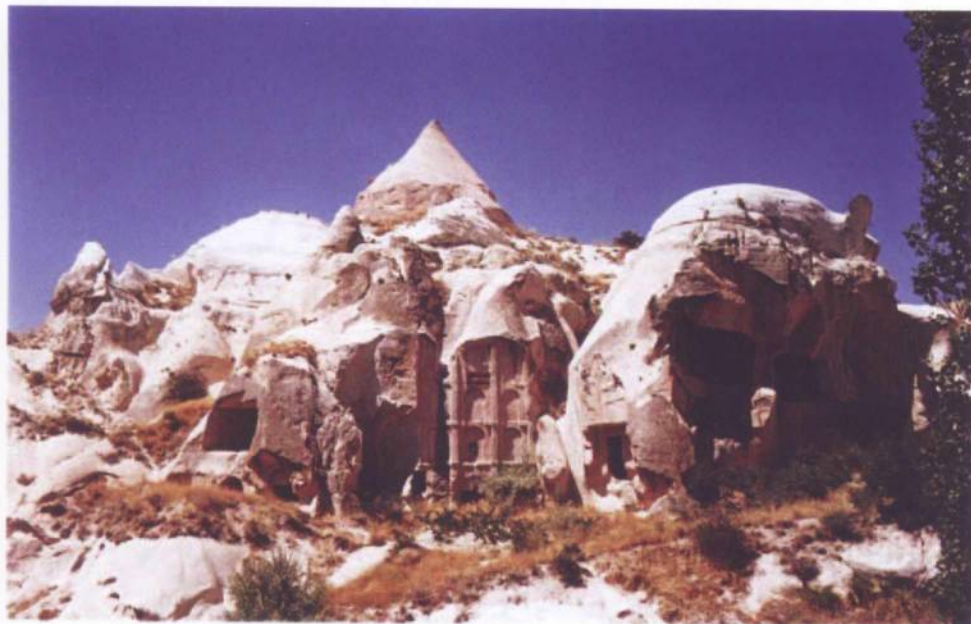
Wojciech Turek

Fragment książki pt. **Dziela Boże, czyli 50 niezwykłych miejsc, postaci i wydarzeń chrześcijaństwa**, która ukaże się niebawem nakładem gdańskiego wydawnictwa Exter.

**K**apadocja w centralnej Turcji to kraina pełna dziwnych tworów natury i rąk ludzkich. Swą niezwykłość zawdzięcza skamieniałemu popiołom, wyrzuconym przed trzema milionami lat przez okoliczne wulkany - Melendiz Dagi (2935 m. npm) i Erciyes Dagi (3917 m npm).

Czynniki atmosferyczne spowodowały usunięcie miękkich materiałów, tworząc fantastyczne wąwozy, kotlinki o stromych i poszarpanych krawędziach, smukłe stożki i kominy. Od najdawniejszych czasów ludzie wykorzystywali naturalne warunki, wykuwając w skałach pomieszczenia

metropolita Sebastii (Sivas). Pozostawił po sobie pisma filozoficzne. *Notabene* w Sebastii, w 316 r. poniósł męczeńską śmierć św. Błażej, patron od chorób gardła, a w przeddzień jego święta - 3 lutego, w kościołach święci się świece tzw. błażejki.



mieszkalne. Pierwsi chrześcijanie-pustelnicy znajdowali tu znakomite warunki zapewniające spokój i bezpieczeństwo. Około IV wieku wierni zaczęli stawiać tu pierwsze monasterium. W tym okresie Kapadocja pełniła funkcję centrum życia chrześcijańskiego, swoistej „wylęgarni” wielkich osobowości, zasłużonych dla Kościoła. Tu urodzili się i prowadzili działalność, niemal w tym samym czasie, trzej tzw. Ojcowie kapadocy, uhonorowani tytułem Doktorów Kościoła. Zasłużyli się w dziejach Kościoła tym, że ostatecznie określili dogmat o Trójcy Świętej i skutecznie zwalczali herezję arianizmu, zaprzeczającą boskość Chrystusa.

Św. Bazyl z Cezarei (329-379), początkowo wiódł życie pustelnika, by w 370 roku objąć biskupstwo Cezarei (Kayseri), a następnie stanowisko metropolity Kapadocji. Jest autorem jednej z pierwszych reguł zakonnych (bazylianie) oraz tekstu liturgii mszalnej dla Kościoła bizantyjskiego (wschodniego). Św. Grzegorz z Nazjanzu (330-390) również był pustelnikiem. W 372 roku został biskupem Nazjanzu, w 381 roku metropolitą i pierwszym patriarchą Konstantynopola. Rok później - doprawdy niezwykły to fakt nawet w dziejach Kościoła - zrzekł się wszelkich stanowisk i wrócił do Nazjanzu, a następnie do pustelni. Jest autorem licznych rozpraw teologicznych. Św. Grzegorz z Nyssy (ok. 335-394) był od 371 roku biskupem Nyssy (Nevsehir), a od 380

Najwięcej wykutych w skałę kościołów powstało w okresie od VI do IX wieku. Są to przede wszystkim kościoły ze stropami krzyżowo-kopułowymi, kolumnami, ołtarzami, a także wspaniałymi freskami



o tematyce staro i nowotestamentowej. Te starsze, wykonane w okresie sporu z ikonoklastami (obrazoburcami), są całkowicie niefiguratywne. W późniejszym okresie, w skałach wykuwano całe podziemne miasta. Pełniły funkcję bezpiecznej kry-

jówki w okresie najazdów muzułmańskich. Wyparcie krzyżowców z Azji Mniejszej definitywnie przekreśliło możliwość powrotu do dawnej świetności chrześcijaństwa w Kapadocji. Skalne kościoły i skalne miasta wyludniły się i utnęły w mroku zapomnienia. Jedynie niektóre z nich były wykorzystywane przez miejscową ludność grecką, ostatecznie wypędzoną z Turcji w 1923 roku.

Dopiero w 1907 roku, jezuita ks. Guillaume de Jerphanion (1877-1948) przywrócił do naszej świadomości fakt istnienia setek kościołów w Kapadocji. Naliczył ich około 350 w dolinie Göreme, a w całej Kapadocji około 500. Prowadzone od lat 50-tych XX wieku wykopaliska archeologiczne odsłoniły setki wspaniałe zachowanych i często pokrytych freskami kościołów i monasterium. W latach 60-tych przebadano 36 podziemnych miast, z których największe znajdują się w Derinkuyu i Kaymakli. Wciąż jeszcze kryją wiele tajemnic. Do dziś nie wiemy, jakimi narzędziami drążono pietra podziemi dokąd wywożono gruz, w jaki sposób zbudowano doskonały system wentylacyjny - szyby schodzące nawet do 80 m w dół. W podziemnym mieście znajdowało się wszystko, co było ludziom potrzebne do życia: stajnie, spichlerze, pralnie, kuchnie, miejsca na modlitwę z ołtarzem, sypialnie, młyny. W spichlerzach gromadzono zapasy. Gdy pojawiały się wojska najeźdźców, ludzie chowali się do podziemi, a wejścia zastawiali głazami.

Kościoły skalne są bardzo różne: od najskromniejszych cel pustelniczych po wyszukane budowle ze sklepieniami i kopułami. Ciemny Kościół (Karanlık Kilise) posiada kilka fresków wielkiej wartości, z zachowanymi niezwykle żywymi barwami, na których znajdują się sceny z Nowego Testamentu: Ostatnia Wieczerza, ewangelista, pocałunek Judasza. Kościół pochodzi z XI wieku i jest prawdopodobnie częścią podziemnego klasztoru. Uchodzi za najdoskonalszy przykład sztuki bizantyjskiej. Z tego samego okresu pochodzi Kościół Węża (Yılanlı Kilise), z charakterystycznymi długimi nawami. Centralnie umieszczono tu postać Chrystusa i fundatorów kościoła. Na ścianach znajdują się freski przedstawiające św. Tomasza, św. Bazylego, św. Jerzego walczącego ze smokiem (wężem). Ciekawostką jest postać pół-kobiety, pół-mężczyzny z brodą. Jest to Onafrios, piękna kurtyzana, która zerwała ze swą przeszłością i przystąpiła do gminy chrześcijańskiej. Jednakże mężczyźni wciąż ją nachodzili, dlatego Onafrios chcąc się od nich uwolnić, zwrócił się do Boga o pomoc. Następnego dnia obudziła się z ciałem, które nie budziło już pożądania i w tej nowej postaci została uwieczniona na fresku.

**Literatura:** +Cuda świata, Multico, Warszawa, 1992; +Guillaume Jerphanion, Une nouvelle province de l'art byzantin: les églises rupestres de Cappadoce, Paris, Librairie Orientaliste Geuthner, 1925-1942, 4 t.





*W Galerii maj... czas miłości*

*for. Ks. M. Wittbrot*

karty telefoniczne  
**IRADIUM**

**Taniej do Polski  
i po całym świecie**

CZAS KOMUNIKACJI NA KARCIE ZA 15€



	PROSTY CZAS ROZMOWY
<b>Polska</b>	<b>1666*</b> mn
<b>GSM Polska</b>	<b>125*</b> mn
<b>Niemcy</b>	<b>1250*</b> mn
<b>USA + GSM</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Włochy</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Anglia</b>	<b>1250*</b> mn
<b>Kanada + GSM</b>	<b>1000*</b> mn
<b>Francja</b>	<b>1250*</b> mn
<b>GSM Francja</b>	<b>111*</b> mn

Punkty sprzedaży : kioski,  
supermarkety, taxiphony,  
tabac, księgarnie



Obsługa Klienta : 7 dni w tygodniu od 9.00 do 21.00

☎ 01 70 70 88 00

☎ 0811 600 300

\*Dodatkowa opłata za połączenie.  
Warunki określone przez A.R.T.  
Numer odradzany z telefonu  
komórkowego. Nie działa w kabinie.



**Połączenie międzynarodowe  
w cenie rozmowy miejscowej!**

**0,014\*€/mn**

Wybierz

**0811 65 48 48**

Następnie numer korespondenta

**BEZ ABONAMENTU! BEZ KODU! PROSTO! TANIO!**

**Polska**

USA +GSM  
Kanada +GSM  
Francja

Niemcy  
Anglia  
Austria  
Norwegia  
Włochy

Dania  
Hiszpania  
Belgia  
Rosja  
Szwecja...

**GSM Polska 0,09 €/mn 0821 61 48 48**



OBSLUGA KLIENTA, INFORMACJE, RACJONKI I CENY  
7 DNI W TYGODNIU OD 9.00 DO 21.00

☎ 0811 600 348\*

[www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com)

Un service du Groupe  
**IRADIUM**

\* 0,014 €/min (19.00 - 08.00 w tygodniu, w święta i w week-end); 0,028 €/min (08.00 - 19.00), połączenie z aparatu stacjonarnego  
\*\* Zobacz listę krajów. Warunki sprzedaży na [www.no-limit-telecom.com](http://www.no-limit-telecom.com).